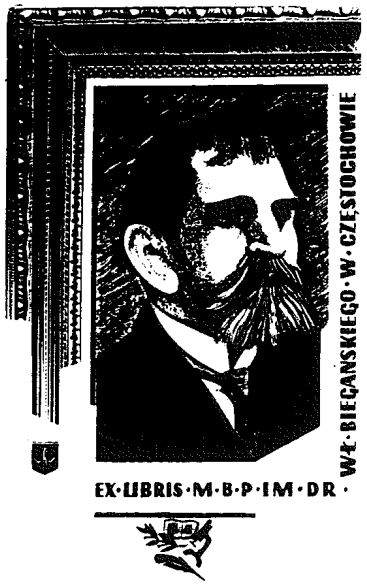

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje [illegible], tel. [illegible]. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł [illegible]. — Ogłoszenia przyjmuje administracja: Aleje [illegible], tel. [illegible]. [illegible] w [illegible] Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 79 (262) B SOBOTA, 20 MARCA 1948 ROKU CENA 4 ZŁ

Niesłychany skandal w St. Zjednoczonych

Irena Joliot-Curie aresztowana w Nowym Jorku

i odstawiona na wyspę Ellis Island

NOWY JORK (API). Irena JoliotCurie — córka Marii Skłodowskiej i wielka uczona francuska, która przybyła samolotem do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie Komitetu Uchodźców Antyfaszystowskich, została zatrzymana na lotnisku w Nowym Jorku i po przesłuchaniu policyjnym odesłana na Ellis Island z zakazem wstępu na terytorium USA. To niesłychane postępowanie amerykańskich władz imigracyjnych wywołało falę oburzenia w całym świecie naukowym.

Samolot linii lotniczych „Air France", na pokładzie którego przybyła pani Joliot Curie, wylądował na lotnisku La Guardia o godz. 16,30. Pani Joliot-Curie wyszła z samolotu ostatnia. Po przejściu przez tzw. „biuro imigracyjne", pani Joliot udała się do urzędu celnego, gdzie przebywała przez 10 minut podczas gdy władze badały jej bagaże. **Gdy miała już udać się do wyjścia, gdzie oczekiwali jej przedstawiciele Komitetu, została nagle odprowadzona z powrotem do biura imigracyjnego i tam zamknięta. Ani dziennikarze ani przyjaciele pani Joliot nie zostali dopuszczeni do widzenia się z nią.**

Po przesłuchaniu policyjnym, które trwało 3 i pół godziny, postawiono panią Joliot pod strażą uzbrojonych policjantów, prawdopodobnie w celu przeniesienia jej na Ellis Island gdzie znajduje się punkt przejściowy dla ludzi, albo wysiedlonych albo nie dopuszczonych do Stanów Zjednoczonych. Fakt ten nie został oficjalnie potwierdzony ale jeden z urzędników imigracyjnych, który prosił o niepodawanie nazwiska, oświadczył korespondentowi United Press, że pani Joliot tam właśnie została przesłana.

Władze imigracyjne nie wydały żadnego komentarza na ten temat oświadczając dziennikarzom, że „nie ma celu kręcenie się wokół tej sprawy".

Dwóch adwokatów Komitetu Antyfaszystowskich Uchodźców Benedykt Wolf i specjalista imigracyjny Englander ma się udać na Ellis Island w celu zbadania tej sprawy i uwolnienia pani Joliot.

Przewodniczącym Komitetu jest dr Edward Barski, znany chirurg nowojorski który był niedawno badany przez „komisję antyamerykańskiej działalności Izby Reprezentantów".

Pomimo faktu, że Komitet Uchodźców Antyfaszystowskich jest organizacją czysto charytatywną i nie zajmuje się polityczną, **został on uznany przez naczelnego prokuratora Toma Clarka za organizację „wywrotową" a sam dr Barski został oskarżony o znieważenie Kongresu i zwolniony za kaucją.** Apelacja od tego wyroku, została odrzucona przez Sąd Apelacyjny w Waszyngtonie.

Dr Barski oświadczył dziennikarzom, że pani Joliot została zaproszona do Stanów Zjednoczonych, by poinformować Komitet i naród amerykański o sytuacji i potrzebach hiszpańskich uchodźców republikańskich we Francji.

Pani Joliot jest żoną Fryderyka Joliot, specjalisty od energii atomowej i przewodniczącego Komitetu do spraw energii atomowej we Francji. Jest on członkiem partii komunistycznej. Prof. Joliot był obecny przy eksperymencie z bombą atomową na Bikini w lipcu 1946 r.

Korespondenci prasowi podkreślają, że nie **ma podstawy prawnej do niedopuszczenia pani Joliot do Stanów Zjednoczonych.** Obowiązujące ustawy zabraniają jedynie wstępu złonkom organizacji „wywrotowych". Jeżeli więc przyjmie się nawet, że Komitet Uchodźców Antyfaszystowskich jest organizacją „wywrotową" to i tak ustawa ta nie ma tu zastosowania, ponieważ pani Joliot nie jest członkiem komitetu, ale została tylko przez niego zaproszona.

Pani Joliot jest jedną z najwybitniejszych specjalistek od fizyki jądrowej, laureatką nagrody Nobla i byłą czynną uczestniczką francuskiego ruchu oporu.

Dr Barski wydał oświadczenie określające zatrzymanie pani Joliot Curie jako wyzwanie rzucone całemu intelektualnemu światu. Oświadczenie stwierdza, że **pani Joliot jest uznawana przez wszystkie kraje cywilizowane jako wielka uczona i prawdziwy obywatel świata.**

W Nowym Jorku miał się odbyć bankiet na jej cześć 31 marca. Wiza jej została przedłużona przez ambasadę amerykańską w Paryżu tak, że formalnie nic nie stało na przeszkodzie przybycia jej do Stanów Zjednoczonych. **„Akcja agentów rządu amerykańskiego — kończy oświadczenie dra Barskiego — jest afrontem dla całego narodu amerykańskiego".**

Polski węgiel jedzie w świat

Z wielkich magistrali śląskich niezliczone wagony naładowane węglem wyruszają do portów polskich, skąd węgiel płynie do licznych krajów europejskich i przyczynia się walnie do pokojowej odbudowy Europy.

Min. Fierlinger przewodniczącym

czeskiej partii socjal - dem.

PRAGA (PAP). 18 bm. odbyło się posiedzenie prezydium czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej, na którym wicepremier Lauszman zgłosił rezygnację ze stanowiska przewodniczącego partii. Jednocześnie Lauszman zaproponował, by na przewodniczącego został wybrany minister przemysłu Fierlinger. Wicepremier Lauszman zapewnił ministra Fierlingera o lojalnej współpracy.

Prezydium partii przyjęło rezygnację Lauszmana i wybrało na przewodniczącego min. Fierlingera.

Układ o przyjaźni i współpracy

między Zw. Radzieckim i Bułgarią

podpisano w Moskwie

MOSKWA (PAP). 18 b. m. podpisany został na Kremlu układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Zw. Radzieckim i Ludową Republiką Bułgarską.

W imieniu ZSRR układ podpisał wicepremier i minister spraw zagranicznych Mołotow, w imieniu Bułgarii — premier Dymitrow.

Z okazji podpisania umowy obaj mężowie stanu wygłosili przemówienia, w których podkreślili znaczenie układu dla utrwalenia pokoju na świecie.

Przy podpisaniu układu obecny był generalissimus Stalin.

Jeden z celów histerii w USA:

przesądzić wyniki wyborów we Włoszech

Pogróżki amerykańskie na wypadek zwycięstwa włoskiej lewicy

WASZYNGTON (obsł. wł.) — Tutejsze koła polityczne podkreślają, że kampania „histerii wojennej" obliczona jest przede wszystkim na przesądzenie wyniku wyborów we Włoszech. Nie mniej jednak nie wszyscy „teoretycy" planu Marshalla pewni są sukcesu.

W Waszyngtonie krąży masa projektów **„kupienia Włoch".** Jeden z kongresmanów republikańskich przesłał na przykład wczoraj list do prezydenta Trumana zalecający: 1) rewizję traktatu włoskiego, 2) zwrot Triestu Włochom, 3) oddanie de Gasperi'emu powiernictwa nad byłymi koloniami włoskimi, 4) powiększenie armii włoskiej „która stoi po stronie demokratycznego rządu" itp.

Rekcyjna prasa amerykańska pisze również wiele na temat **„INTERWENCJI USA o ILE BY DEMOKRACJA MIAŁA ZOSTAĆ OBALONA W WYNIKU WYBORÓW WŁOSKICH". (!)**

Przemówienie Trumana ożywiona działalność głównego podżegacza wojennego Forrestala oraz wystąpienia Marshalla **zmierzają do wywołania pewności, że w razie zwycięstwa lewicy we Włoszech St. Zjednoczone „nie pozostaną bezczynne".**

Cyniczne wyznanie Wall Street

NOWY JORK (Obsł. wł.). — Czasopismo „Business Week" opublikowało artykuł w którym niezwykle dobitnie wyrażone są **poglądy Wall Street na sytuację w Europie.**

Pismo twierdzi, że jeśli zbliżające się we Włoszech wybory zakończą się klęską zwolenników de Gasperi'ego, nie ulega wątpliwości że **Grecja, Turcja i Wschód Środkowy będą stracone dla USA i mocarstw zachodnich.** Wobec tego pismo zupełnie otwarcie nawołuje, ażeby St. Zjednoczone, nie tracąc czasu, zastosowały **wszystkie możliwe środki polityczne i gospodarcze** w celu zapewnienia **„NALEŻYTYCH WYNIKÓW WYBORÓW WE WŁOSZECH".**

Amerykański prokurator w Norymberdze

Generał Taylor cudem uniknął śmierci

wyskakując z samolotu ze spadochronem

BERLIN (obsł. wł.). Amerykański prokurator generalny procesów w Norymberdze Telford Taylor uniknął cudem śmierci, wyskakując z 11 innymi osobami na spadochronie z samolotu wojskowego C 47, któremu oderwał się motor nad Berliniem.

Lotnisko amerykańskie w Tempelhof podało, że wśród pasażerów, którzy zeskoczyli na spadochronach znajdowały się trzy kobiety, i że między nimi była pani Taylor żona prokuratora. 9 pasażerów i członków załogi już odnaleziono. Trzech jeszcze brak.

Generał Telford Taylor jest poważnie ranny. Przeszedł on wielki szok i odniósł kontuzje pleców. Jego żona nie została dotychczas odnaleziona.

Jeden z pasażerów, który wyskoczył ze spadochronem oświadczył korespondentowi United Press: „Lecieliśmy zupełnie spokojnie, gdy nagle poczuliśmy wstrząs. Za chwilę samolot zaczął się kołysać w sposób bardzo nieprzyjemny a od pilota przyszła kartka, że jeden z motorów urwał się i że trzeba będzie wyskoczyć. Pasażerowie rzucili się do klapy, ale prokurator nakazał spokój i wypuszczał po kolei wszystkich — najpierw kobiety, później mężczyzn. Ja byłem 6-ym z kolei. Nie wiem co się potem stało ale mam nadzieję, że wszyscy się odnajdą".

NA DOBREJ DRODZE

W E wspólnym oświadczeniu, ogłoszonym przez Komitety Centralne Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej z okazji pierwszej rocznicy zawarcia umowy o jedności działania (29.XI. 1946) czytaliśmy w listopadzie ubiegłego roku następujące słowa:

„PPR i PPS rozwijając nadal samodzielną działalność widzą w jednolitofrontowej współpracy rękojmię siły obydwu partii robotniczych oraz PERSPEKTYWĘ JEDNOŚCI ORGANICZNEJ obu partii robotniczych poprzez ściślejszą i lepszą współpracę i zbliżenie ideologiczne".

Że nie był to frazes; że ta perspektywa nie gubiła się w jakiejś mgle nieokreślenie dalekiej przyszłości — świadczy ostatnie przemówienie Józefa Cyrankiewicza, Sekretarza Generalnego CKW PPS. Chociaż nie rzuca ono żadnych terminów, zawiera jasne stwierdzenie i wyraźną zapowiedź. Stwierdzenie, że różnice pomiędzy obu nurtami robotniczymi zmniejszyły się znacznie, ograniczając się jedynie do pewnych nieistotnych różnic psychologicznych i uczuciowych. I zapowiedź, że „wchodzimy w okres przygotowania jedności klasy robotniczej w warunkach, które do tego dojrzały i dojrzewają".

✚

ORGANICZNA jedność klasy robotniczej nie rodziła się w Polsce sztucznie i na niczyje zamówienie. Jak przypomniał prem. Cyrankiewicz — jedność ta płynie z głębokiego nurtu, który żłobił sobie zwycięską drogę jeszcze w przedwojennej Polskiej Partii Socjalistycznej. Polska lewica socjalistyczna wysnuła właściwe wnioski z błędów prawicowej socjaldemokracji — zarówno w skali polskiej, jak i światowej. Już w 1934 roku w „Płomieniach" — organie lewicy socjalistycznej — poddana została bezlitosnej analizie katastrofalna, bo prowadząca do zwycięstwa faszyzmu i klęski klasy robotniczej, polityka reformizmu, polityka paktowania z burżuazją, polityka kompromisu.

Z tej analizy polska lewica socjalistyczna wyciągnęła jedynie logiczny wniosek: „bezpośrednią koniecznością ruchu robotniczego staje się rewolucyjna walka o socjalizm".

To nie był tylko TEORETYCZNY wniosek. Polska lewica socjalistyczna jeszcze przed wojną nawiązywała na konkretnych odcinkach konkretną współpracę z drugim potężnym odłamem ruchu robotniczego, wyklinanym i. solidarnie z sanacją, zwalczanym przez prawicę przedwojennej PPS. Lewica PPS nie tylko nawiązywała współpracę, ale teoretycznie pogłębiała zagadnienie przyszłej JEDNOŚCI klasy robotniczej. Jeden z najwybitniejszych ideologów polskiej lewicy socjalistycznej Adam Próchnik pisał w 1935 r. — przenikliwie i proroczo:

„Aby osiągnąć jedność polityczną nie wystarczy jednak jedność celu. Konieczna jest jeszcze JEDNOŚĆ DROGI... Tam dopiero, gdzie wytworzyła się jedność celu i jedność drogi, powstać może jedność polityczna. Z chwilą jednak, gdy warunki te się zjawiają JEDNOŚĆ JEST KATEGORYCZNYM NAKAZEM".

TRAGICZNE doświadczenie 6 lat wojny; twarda lekcja poglądowa, jaką ludziom pracy całego świata daje w ciągu 3 lat powojennych imperializm amerykański; haniebne staczanie się prawicowych partii socjalistycznych na pozycje posłusznych pomocników i obrońców kapitalizmu i imperializmu USA; z drugiej zaś strony, bezsporne osiągnięcia zrealizowane w Polsce DZIĘKI jedności działania PPS i PPR — wszystko to przekonało polską klasę robotniczą o istnieniu nie tylko zasadniczej jedności celu, ale i owej JEDNOŚCI DROGI obydwu partii robotniczych. Kategoryczny nakaz, o którym mówił Adam Próchnik, zaczyna działać.

✚

RZECZ jasna, że nie zbraknie „obserwatorów", którzy w zapowiedzianym zjednoczeniu PPR i PPS niezwłocznie dopatrzą się „wchłonięcia socjalistów przez komunistów".

W istocie nikt tu nikogo nie „wchłania", ani nie „przyłącza", ani nie „włącza". W istocie jesteśmy świadkami dokonywania się wielkiego procesu historycznego: powrotu obydwu nurtów ruchu robotniczego do wspólnego źródła z którego niegdyś wypłynęły. Do źródła, które historia najnowsza energicznie pogłębiła, oczyszczając je z mułu naniesionych przez wroga sporów, by nadać mu krystaliczną jasność. Bo wreszcie: czemuż to jedna i ta sama klasa społeczna, nierozdzielnie związana tym samym celem i tą samą drogą, koniecznie ma być reprezentowana przez dwie partie? Czy po to, aby wróg mógł ją pobić?

Ale przyszłe zjednoczenie obu polskich partii robotniczych nie jest sprawą, która tylko tych partii i tylko tej klasy dotyczy. W chwili, kiedy ekspansja imperializmu amerykańskiego, coraz jawniej posługując się NIEMCAMI jako głównym swym w Europie narzędziem, straszy ludzkość wojną i sięga drapieżnie po wolność narodów — naród polski na tę groźbę odpowiada jednoczeniem sił wokół wspólnych sztandarów. Znikają podziały, na które wróg mógłby stawiać i które mógłby wygrywać.

I dziś, kiedy zjednoczenie polskiej klasy robotniczej wkracza w nową fazę, powiadamy: TA JEDNOŚĆ POTRZEBNA JEST POLSCE.

B. W.

Chile... »obrońcą« demokracji

Prowokacyjny wniosek w sprawie Czechosłowacji

na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. (PAP). — Delegat St. Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa przy poparciu ośmiu innych członków Rady przeforsował postawienie na porządku dziennym prowokacyjnego wniosku Chile aby Rada zajęła się ostatnimi wypadkami w Czechosłowacji.

Delegat Zw. Radzieckiego określił wniosek Chile, jako bezpodstawny pod względem formalnym i merytorycznym.

„Tylko ludzie, którzy utracili poczucie dobra i zła — powiedział Gromyko — mogą interesować się wnioskiem Chile. **NARÓD CZECHOSŁOWACKI POSIADA BEZSPRZECZNE PRAWO DECYDOWANIA O SWOIM LOSIE".**

Gromyko zaznaczył, że wniosek Chile przygotowany został przez podżegaczy wojennych, którzy przy pomocy rozmaitych marionetek usiłują atakować Zw. Radziecki. O ile Rada Bezpieczeństwa ceni swą pozycję, powinna ona bezzwłocznie odrzucić wniosek Chile.

Mówca podkreślił, że zarzuty zawarte we wniosku są śmieszne i pozbawione sensu. Powtarzają one oszczerstwa, jakie najbardziej sprzedajne i amoralne odłamy prasy amerykańskiej miotają na Zw. Radziecki. Dopuszczenie do dyskusji nad wnioskiem Chile zamieni Radę Bezpieczeństwa w ośrodek intryg i prowokacji przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Stanowisko Gromyki zostało poparte przez delegata Ukrainy, Tarasenko.

Za wnioskiem Chile wystąpił delegat St. Zjednoczonych.

Następnie odbyło się głosowanie. W wyniku głosowania wniosek Chile umieszczono na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Program inwestycyjny na 1948 r.

opracowuje Częstochowa

Zarząd Miejski w Częstochowie przystępuje do opracowania programu robót inwestycyjnych, które mają być wykonane w b.r.

M.in. przewidziana jest odbudowa zniszczonych podczas działań wojennych obiektów, przede wszystkim szkoły Nr 17 na Ostatnim Groszu, budowa nowych przedszkoli, oraz budowa rzeźni miejskiej kosztem około 8 mil. zł. Na odbudowę urządzeń Zakładów Oczyszczania Miasta, przeznaczył Zarząd Miejski ponad 1,5 mil. zł. Wydział Techniczny przygotowuje program prac naprawy jezdni, chodników ulic w dzielnicach na Rakowiu, Radomiu i Ostatnim Groszu.

Nareszcie dzieci Częstochowy

doczekają się ogródków jordanowskich

W najbliższych dniach zostaną podjęte roboty ziemne w parkach: Trzeciego Maja w śródmieściu, im. Narutowicza w dzielnicy Zawodzie i w parku na Ostatnim Groszu, gdzie powstaną ogródki jordanowskie dla dzieci naszego miasta. Ogródków takich Częstochowa dotychczas wcale nie posiadała, jakkolwiek już dwa lata temu projektowano budowę.

Wszelkie konieczne urządzenia z drzewa wykona dla ogródków jordanowskich Spółdzielnia pracy „Pionier".

Urządzenie tych ogródków przeprowadza Zarząd Miejski w ramach powziętych swego **czasu uchwał** w tej sprawie.

Będą tłuszcze dla Częstochowy

20 ton masła otrzymają miasta przemysłowe woj. kieleckiego

Ostatnio na terenie Częstochowy i pozostałych większych miast województwa kieleckiego daje się dotkliwie odczuwać brak masła. Zjawisko to jest normalne prawie przed każdymi świętami. Tego rodzaju fakt miał miejsce w czasie ostatnich świąt Bożego Narodzenia.

Ażeby temu zapobiec, okręgowy oddział mleczarko-jajczarski „Społem" w Kielcach, przeznaczył dla przemysłowych miast naszego województwa, a to dla Częstochowy, Kielc, Radomia, Ostrowca i Skarżyska-Kamiennej masło najlepszego gatunku i jaja po cenach wg obowiązującego cennika.

Ogółem wspomniane miasta otrzymają 20 ton masła do rozdziału po cenie 600 zł za kilogram. Rady Zakładowe większych fabryk otrzymały już zawiadomienie w tej sprawie.

Przejście głębokiej depresji przez Polskę

Burze śnieżne w całym kraju

Pociągi przyszły z opóźnieniem

Znaczne opady śnieżne zanotował w nocy z dnia 18 bm. na 19 bm. Państwowy Instytut Hydrometeorologiczny. Opady te na skutek gwałtownych i porywistych wiatrów miały charakter śnieżyc.

Śnieg padał gwałtownie w dzielnicach północnych i wschodnich kraju. Na zachodzie padały deszcze, miejscami zaś deszcze zmieszane ze śniegiem.

Należy zaznaczyć, że opad śniegu w Warszawie był jednym z największych tegorocznej zimy.

Śnieżyce w znacznej mierze wpływały na dezorganizację ruchu kołowego w miastach i na szosach oraz komunikacji kolejowej.

Pociągi przebijały się miejscami przez grube i wysokie zaspy, opóźniając swe przybycie do stacji kolejowej.

Pociąg ze Szczecina przybył na Dworzec Główny w Warszawie z 5-cio godzinnym opóźnieniem, pociąg z Gdyni z 2-godzinnym opóźnieniem a pociąg z Katowic z opóźnieniem 40-minutowym.

Na drogach i torach kursowały pługi śnieżne, które usuwały pokrywę śnieżną. Dzięki akcji pługów sytuacja została opanowana.

Dowiadujemy się w Biurze Służby Pogody w PIHM że przyczyną śnieżycy było przejście głębokiej depresji barometrycznej przez obszar Polski.

Zapowiedź rokowań handlowych

W.Brytania – ZSRR

LONDYN (PAP). Brytyjski minister aprowizacji Strachey zakomunikował, że w maju mają się rozpocząć nowe rokowania handlowe ze Zw. Radzieckim, w celu przedłużenia układu handlowego brytyjsko-radzieckiego, podpisanego w listopadzie ub. r.

Przemówienie prezydenta Trumana

— manewrem przedwyborczym?

NOWY JORK (PAP). Przemówienie prezydenta Trumana jest przedmiotem ożywionych komentarzy. Amerykański aparat propagandowy starał się nadać przemówieniu wielki rozgłos, mimo licznych zastrzeżeń i głosów krytycznych.

W kołach postępowych panuje przekonanie, że celem przemówienia prezydenta Trumana było odwrócenie uwagi opinii publicznej od trudności wewnętrznych i wywołanie nastrojów, które umożliwiłyby ponowny wybór Trumana na prezydenta. Doradcy prezydenta Trumana doszli do przekonania, że rozdmuchiwanie histerii wojennej jest jedynym środkiem, przy pomocy którego można będzie utrzymać partię demokratyczną przy władzy.

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciele organizacji postępowych obywateli w Ameryce oświadczyli na konferencji prasowej, że przemówienie Trumana zawiera hasła demagogiczne, których ostatecznym celem jest zastraszyć naród amerykański, a następnie utworzyć policyjne państwo.

Prezydium Kongresu Słowian w Ameryce uchwaliło rezolucję potępiającą przemówienie Trumana. W rezolucji czytamy, że program Trumana sprzyja rozszerzeniu sztucznie wywołanej psychozy i jest sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Wprowadzenie obowiązkowej służby w USA

nie jest drogą do zachowania pokoju

Wallace o przemówieniu Trumana

NOWY JORK (API). — Spadkobierca idei rooseveltowskich w Stanach Zjedn. i kandydat na prezydenta amerykańskiego Henry Wallace ostro wystąpił przeciwko przemówieniu Trumana, który zażądał od Kongresu wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. W swym przemówieniu radiowym Wallace wykpił „straszak komunistyczny", za pomocą którego administracja trumanowska próbuje uzasadnić wszystkie swoje posunięcia.

„Ludzie przepojeni nienawiścią używają najchętniej jednego słowa dla zamaskowania swych prawdziwych dążeń — powiedział Wallace.— Mają oni nadzieję, że słowo „komunizm" wywoła pożądaną reakcję ze strony mas narodu. Mylą się jednak, przypuszczając, że obawa przed komunizmem zdoła zaćmić rozum ludzki. Nie można ogłupiać całego narodu.

Wiemy dobrze, że idei nie można pokonać przy pomocy karabinów. Amerykańskie kobiety zdają sobie sprawę, że miliony ich synów i mężów, odzianych w mundury, nie zdołają uleczyć warunków gospodarczych, które skłaniają wielu ludzi do socjalizmu i komunizmu. **Amerykanie zdają sobie sprawę, że wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej nie jest drogą dla zachowania pokoju i demokracji ani w samych Stanach Zjedn. ani też za granicą.**

Izba Reprezentantów USA

modyfikuje plan Marshalla

WASZYNGTON (PAP). Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów postanowiła zalecić Izbie przyznanie 5.300 mil. dol. na pomoc Europie zach. w ramach „planu Marshalla". 4.300 milionów na ten cel ma być wyasygnowanych z funduszów państwowych, a pozostały 1 miliard uzyskany drogą wypuszczenia pożyczki przez Bank Eksportowo-Importowy.

Odbudowa gospodarcza ZSRR

W drugą rocznicę zatwierdzenia planu 5-letniego

MOSKWA (PAP). 18 bm. minęła druga rocznica uchwalenia przez Radę Najwyższą ZSRR 5-letniego planu odbudowy i rozwoju gospodarczego państwa w latach 1946—1950.

W całej prasie radzieckiej opublikowano wyniki osiągnięte na przestrzeni ubiegłych 2 lat które świadczą o wielkich sukcesach w odbudowie gospodarczej ZSRR.

Już w pierwszym roku 5-latki przemysł radziecki zakończył zasadniczo powojenną przebudowę. W ciągu 2 lat postawiono względnie odbudowano i uruchomiono około tysiąca wielkich przedsiębiorstw i fabryk.

Ogólna produkcja przemysłowa w r. 1947 była wyższa o 22% w porównaniu z rokiem ub., a produkcja rolna zwiększyła się o 32%.

80 tys. młodzieży

w szeregach »Służby Polsce«

Komenda Gł. organizacji „Służba Polsce" opracowała już strukturę brygad „Służba Polsce", które dzielą się na drużyny plutony, kompanie i bataliony. Opracowano również normy wyżywienia, których wartość wynosi dziennie 4.380 kalorii.

W r. b. wcieli się do brygad „Służba Polsce" 75 — 80 tys. młodzieży w trzech turnusach. Pierwszy turnus trwać będzie przez maj i czerwiec, drugi od 7 lipca do 31 sierpnia, trzeci przez wrzesień i październik. Od 3 — 15 kwietnia trwać będzie rejestracja i pobór roczników 1929, 1930 i 1931.

Równocześnie z poborem do brygad „Służba Polsce" przeprowadzona będzie ochotnicza akcja poboru do lotniczych szkół ślizgowych młodzieży roczników 1930, 1931 i 1932.

Mąka 50%

dla dzieci i chorych

Na mocy zarządzenia min. Aprowizacji dozwolony jest przemiał żyta i pszenicy w wysokości do 50 proc. oraz obrót produktami tego przemiału na cele wyżywienia chorych w szpitalach i sanatoriach, wyżywienia dzieci w prewentoriach i niemowląt, znajdujących się w żłobkach lub korzystających z kuchni mlecznej oraz na potrzeby kultu religijnego. Zainteresowane instytucje winny zgłaszać zapotrzebowania do wojew. Wydz. Aprowizacyjnych, zaś związki religijne bezpośrednio do Min. Aprowizacji.

W okresie świątecznym

dni bezmięsne

nie obowiązują

W okresie od 22 do 27 b. m. dozwolone jest dokonywanie bez ograniczeń obrotu mięsem i jego przetworami oraz w okresie od 22 do 29 b. m. — wyrobami cukierniczymi.

Uważamy za osobistą obrazę

obecność Tsaldarisa w Paryżu

stwierdza sekr. gen. Francuskiej Konfederacji Pracy

PARYŻ (API). — Paryski Komitet Pomocy Grecji ogłosił protest przeciwko obecności na konferencji 16-u Konstantina Tsaldarisa, który jest ministrem spraw zagranicznych rządu ateńskiego.

Na konferencji komitetu obecny był Jacques Duclos, i sekretarz generalny Francuskiej Konfederacji Pracy Alain Le Leap. Le Leap podkreśliwszy walkę narodu greckiego o wolność, skrytykował ostro politykę prezydenta Trumana w Grecji, oświadczając: **„Potępiamy obecność Tsaldarisa w Paryżu, kata narodu greckiego, uważając to za osobistą obrazę.** Przyjdzie jednak dzień, w którym odwrócą się losy."

II Kongres Ludowy w Berlinie

domaga się usunięcia faszystów

ze stanowisk kierowniczych w okupowanych Niemczech

BERLIN. (PAP). — Na zakończenie obrad Kongresu Ludowego w Berlinie delegaci przystąpili do wyboru Niemieckiej Rady Ludowej i jej Prezydium.

Zgodnie z uchwałami Kongresu, wybrano do Rady Ludowej 400 członków. Wybory 300 przedstawicieli ze strefy wschodniej reprezentujących stronnictwa polityczne, organizacje społeczne oraz bezpartyjnych odbyły się jawnie, natomiast nazwisk 100 dokooptowanych przedstawicieli ze stref zach. nie podano do wiadomości publicznej, aby nie narażać ich na represje ze strony tamtejszych władz okupacyjnych.

Skład Prezydium Rady

W skład prezydium Niemieckiej Rady Ludowej weszli jako trzej przewodniczący: WILHELM PIECK (SED), dr. WILHELM KUELZ (LDP) i OTTO NUSCHKE (CDU) oraz jako członkowie prezydium przewodniczący związku kulturalnego BECHER, przewodniczący SED GROTEWOHL oraz reprezentanci niemieckich zw. zaw.

Pierwsze posiedzenie Niemieckiej Rady Ludowej wyznaczone zostało w Berlinie na 19 b. m.

Plebiscyt w sprawie jedności Niemiec

Plenum kongresu uchwaliło ponadto przeprowadzenie plebiscytu w sprawie jedności Niemiec w okresie od 23 maja do 13 czerwca b. r. Do przeprowadzenia plebiscytu upoważniono Niemiecką Radę Ludową. Głosowanie odbędzie się w formie zbierania podpisów w fabrykach, przedsiębiorstwach, instytucjach oraz w domach i mieszkaniach prywatnych.

Rezolucja Kongresu

BERLIN (PAP). Plenum drugiego Niemieckiego Kongresu Ludowego uchwaliło rezolucję, w której domaga się, aby zagraniczny handel niemiecki odbywał się na platformie normalnych stosunków handlowych.

Rezolucja protestuje przeciwko uchwałom frankfurckim i decyzjom londyńskiej konferencji trzech państw oraz domaga się, aby naród niemiecki mógł rozwijać ogólnoniemiecką politykę gospodarczą na platformie przywrócenia jedności Niemiec.

Następnie rezolucja nawołuje do usunięcia organizatorów gospodarki wojennej i kierowników faszystowskiego systemu gospodarczego z wszystkich instytucji gospodarczych, przeprowadzenia społecznych reform gospodarczych, intensyfikacji gospodarki rolnej, zrealizowania w całych Niemczech reformy rolnej i zastosowania planowania w dziedzinie polityki agrarnej.

Całokształt zagadnień gospodarczych kongres powierza Niemieckiej Radzie Ludowej.

Umowa polsko-jugosłowiańska

poważnym czynnikiem konsolidacji sił pokojowych

Uroczysta Akademia w »Romie«

Stolica uczciła drugą rocznicę podpisania układu między Polską a Jugosławią uroczystą akademią w sali „Roma".

W akademii udział wzięli przedstawiciele Sejmu, Rządu i korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie.

Zagajając w imieniu Tow. Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej akademię, min. **Grubecki** daje obszerny przegląd współpracy między dwoma naszymi krajami na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

W imieniu PPS zabrał głos pos. **Baranowski,** który podkreślił, że szczególnie dziś, w dobie nacisku międzynarodowej reakcji na pozycje demokracji, przyjaźń narodu polskiego z narodami Jugosławii stanowi poważny czynnik w kształtowaniu oblicza świata.

Z kolei przemawiał w imieniu PPR płk. **Wągrowski,** który nawiązując do ostatniego przemówienia prezydenta Trumana, oświadczył, że jest to jeszcze jedna próba wywołania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

— My patrzymy na tę histerię polityczną z zupełnym spokojem — powiedział płk. Wągrowski — i dlatego tym bardziej cenimy wszelkie czynniki konsolidacji pokojowej. W takiej sytuacji tym jaśniej występuje znaczenie umowy polsko-jugosłowiańskiej, jako czynnika w ogólnym systemie bezpieczeństwa międzynarodowego i konsolidacji sił pokojowych.

Przemówienie ambasadora Jugosławii

Następnie przemawiał w języku polskim amb. Jugosławii — p. **Rade Pribicevic,** który dokonał analizy sytuacji międzynarodowej, przeciwstawiając imperialistom dolarowym miłujące pokój państwa demokracji ludowej ze Zw. Radzieckim na czele.

Na zakończenie, min. Grubecki odczytał depeszę do Marszałka Tito, w której m in. czytamy:

— Jesteśmy przekonani, że zjednoczenie i wzajemna współpraca naszych narodów, wbrew zakusom imperialistycznych podżegaczy wojennych, przyczyni się do umocnienia pokoju i demokracji w świecie.

Przyjęcie u min. Simicza w Belgradzie

BELGRAD (PAP). W drugą rocznicę polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, min. spraw zagr. Jugosławii Stanoje Simicz, wydał uroczysty obiad, w którym wziął udział ambasador R.P. w Belgradzie — Jan Wende wraz z personelem ambasady polskiej.

W czasie obiadu min. Simicz i ambasador R. P. w Belgradzie, Wende, wygłosili przemówienia, w których podkreślili polityczne i gospodarcze znaczenie polsko - jugosłowiańskiego sojuszu.

70 ton margaryny i milion butelek wina

rozprowadzi przemysł spożywczy przed świętami

Rynek krajowy został zaopatrzony na święta w bogaty asortyment wyrobów państwowego przemysłu spożywczego. Nowością w wolnym obrocie jest margaryna, sprzedawana po cenie 400 zł. za 1 kg. W ciągu marca rozprowadzone będzie 70 ton tego tłuszczu, a w kwietniu 100 ton.

Milion butelek krajowych win owocowych i gronowych (z Zielonej Góry) oraz 32 tys. butelek win węgierskich zaspokoi całkowicie zapotrzebowanie świąteczne. Wina krajowe cieszą się tym większym powodzeniem, że ceny większości gatunków zostały obniżone przeciętnie o ok. 15 proc.

Przemysł fermentacyjny dostarczył już sieci handlowej ok. 100 tys. litrów soków owocowych o wysokiej zawartości czystego cukru.

Rynek cukierniczy otrzymał na okres przedświąteczny 1403 tony wyrobów przemysłu państwowego, a więc blisko o 50 proc. więcej niż w marcu r. ub. (972 tony).

Przeciwko dopuszczeniu Niemców

na konferencję paryską

Oświadczenie francuskiej partii komunistycznej

PARYŻ (PAP). Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej opublikowało komunikat, w którym ostro występuje przeciwko dopuszczeniu przedstawicieli niemieckich na konferencję paryską.

Komunikat podkreśla m. in.:

„Po gruntownym zbadaniu międzynarodowej sytuacji partia komunistyczna wyraża najgłębsze oburzenie całego narodu francuskiego w związku z dopuszczeniem Niemiec na konferencję 16 państw marshallowskich.

Blok zachodni, powstały w Brukseli, należy uważać za skierowany przeciwko demokracjom i z tego względu winien być zwalczany przez wszystkich tych, którzy chcą uratować i zachować pokój".

Biuro polityczne partii komunistycznej zwraca się do wszystkich Francuzów z apelem, aby zwalczali podżegaczy wojennych. Komunikat stwierdza w zakończeniu, że wrogowie demokracji we Francji są w istocie **rzecznikami amerykańskiego imperialistycznego kapitalizmu.**

Sesja Rady Najwyższej

Białoruskiej Republiki Radzieckiej

MIŃSK (PAP). Zakończyły się obrady trzeciej sesji Rady Najwyższej Białoruskiej Republiki Radzieckiej. Uchwalono budżet na r. 1948 oraz dekrety, wydane przez rząd w okresie między drugą a trzecią sesją Rady.

Po ustąpieniu dotychczasowego przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej Republiki Radzieckiej Natalewicza, na stanowisko to wybrany został bohater Zw. Radzieckiego Kozłow.

»Układ brukselski jest narzędziem

interwencji amerykańskiej w Europie«

Prasa francuska o traktacie W. Brytanii, Francji i państw Beneluxu

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska z ożywieniem komentuje podpisany w środę w Brukseli układ między Wielką Brytanią, Francją i państwami Beneluxu.

Komentatorzy zwracają szczególną uwagę na art. 7 układu, który przewiduje wspólną akcję sygnatariuszy **„w wypadku wytworzenia się sytuacji, zagrażającej stabilizacji gospodarczej".** Zdaniem kół lewicowych, artykuł ten jest **zapowiedzią zbiorowych represji, wymierzonych przeciwko ruchowi robotniczemu** w krajach, które układ ten podpisały, gdyż nie trudno będzie potraktować np. strajk w obronie egzystencji robotników, jako czynnik naruszający ową „stablilizację gospodarczą".

W kołach tych podkreśla się, że frazeologia wstępu nie może przesłonić faktu, iż układ brukselski **skierowany jest przeciwko wszelkiemu postępowi społecznemu.** Przypomina on pod tym względem „święte przymierze" z roku 1815, które również pokrywało swoje reakcyjne i agresywne cele frazesami o konieczności utrzymania w Euorpie „sprawiedliwości, miłosierdzia i pokoju".

Pierre Courtade pisze na łamach „Humanite": „Traktat brukselski jest narzędziem interwencji amerykańskiej w Europie. Niepodległość Francji stała się od środy fikcją".

„L'Ordre" stwierdza, że postanowienia gospodarcze układu brukselskiego nie mają żadnego znaczenia i są czczą gadaniną. Dokument ten— zdaniem dziennika — jest **godnym** komentarzem do konferencji **paryskiej 16 państw marshallowskich.**

Komentatorzy zestawiają postanowienia paktu o wspólnej akcji sygnatariuszy, w wypadku agresywnej polityki ze strony Niemiec z jednoczesnym dopuszczeniem przez konferencję 16 tych samych Niemiec do udziału w „organizowaniu Europy" na zasadach równości z ofiarami agresji.

„Stanom Zjednoczonym — pisze jeden z dzienników paryskich — chodzi o stworzenie w Europie armii niewolników i najemników. Ale my jesteśmy silniejsi od nowego świętego przymierza".

W dniu 18-ym marca 1948 r. zmarł w Warszawie w wieku lat 88

Maksymilian

Malinowski

wybitny działacz Stronnictwa Ludowego, wielki organizator wsi i pisarz.

Zmarły był założycielem pierwszego chłopskiego pisma „Zaranie".

Należał On do współtwórców radykalnego Stronnictwa „Wyzwolenie".

W latach 1919 — 1932 był posłem na Sejm z ramienia „Wyzwolenia".

Ruch Ludowy traci w Nim niezmordowanego działacza, wybitnego pisarza i wychowawcę całego pokolenia radykalnych przedstawicieli ludu.

Cześć Jego pamięci!

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego

Układ o współpracy gospodarczej z Polską

jednomyślnie zatwierdzony przez parlament czechosłowacki

PRAGA (PAP). Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło jednomyślnie układ o współpracy gospodarczej, zawarty z Polską.

Przed głosowaniem generalny referent stwierdził, że umowa o współpracy gospodarczej stanowi trwały gmach wzniesiony na fundamencie przyjaźni między obu państwami. Referent zapowiedział utworzenie wspólnych polsko - czechosłowackich komitetów dla wypracowania szczegółów tej współpracy.

Również inni posłowie, reprezentujący różne partie polityczne, podkreślili doniosłe znaczenie umowy dla obu państw.

Po zatwierdzeniu przez parlament umowy, posłowie powstali z miejsc, witając oklaskami obecnego na sali ambasadora R.P. Olszewskiego.

Owacja przemieniła się w żywiołową owację na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Rada Bezpieczeństwa ma wydać rozkaz

zaprzestania walk w Palestynie

NOWY JORK (PAP). W środę odbyło się posiedzenie przedstawicieli Zw. Radzieckiego, Francji, St. Zjednoczonych i Chin, poświęcone sprawie Palestyny. Osiągnięto zasadnicze porozumienie co do tego, że zbrojna interwencja z zewnątrz na terenie Palestyny stanowi zagrożenie dla pokoju. Komisja 4-ch mocarstw złoży w piątek sprawozdanie Radzie Bezpieczeństwa.

Krążą pogłoski, że Rada Bezpieczeństwa wyda w piątek **ROZKAZ ZAPRZESTANIA WALK W PALESTYNIE.**

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bejrutu, że zakończyły się tam 3-dniowe obrady komisji politycznej Ligi Arabskiej. Wchodzące w skład Ligi państwa uważają za wskazane, by Wysoki Komitet Arabski w Palestynie przesłał na ręce Rady Bezpieczeństwa żądane przez nią informacje.

Przyjęcie tego zalecenia oznaczałoby przerwanie bojkotu ONZ, ogłoszonego przez Wysoki Komitet Arabski w Palestynie, z chwilą poruszenia sprawy podziału tego kraju.

Sztuczna atmosfera kryzysu międzynarodowego

ma odwrócić uwagę od klęski »doktryny Trumana«

stwierdza Henry Wallace

NOWY JORK (obsł. wł.) — Wallace oskarżył Trumana i członków jego gabinetu o sztuczne wywoływanie wrażenia — z pomocą histerycznego zachowania się — jak gdyby „wojna wisiała nam nad karkiem". W gruncie rzeczy — oświadczył Wallace — **kryzys międzynarodowy to po prostu fiasko doktryny Trumana.** Doktryna ta musi być wyeliminowana z zagranicznej polityki USA.

W depeszy do przywódców Kongresu, Wallace zarzuca Trumanowi, że już dwukrotnie **„wywołał atmosferę sztucznego kryzysu dla odwrócenia uwagi od fiaska swej polityki".** Po raz pierwszy było to w maju **1946 r. — w celu złamania strajku kolejowego,** po raz drugi, kiedy chodziło o pomoc wojskową dla Grecji i Turcji.

Wallace podkreśla, że **nic nie wskazuje na to, aby jakikolwiek naród zagrażał bezpieczeństwu USA.** Ludność Ameryki nie może zrozumieć, dlaczego **wybory we Włoszech wykorzystywane są dla zwiększenia histerii wojennej.** Wallace domaga się, aby St. Zjednoczone powstrzymały się od wszelkiej interwencji w wyborach włoskich.

Syn Wielkiego Prezydenta — oskarża

Czasopismo „**Readers Scope**" zamieszcza artykuł **Elliota Roosevelta,** który oświadcza, że **plany prezydenta Roosevelta, dotyczące budowy pokoju po zakończeniu wojny, zostały zmienione, a następnie porzucone całkiem przez takich działaczy, jak Byrnes i Harriman, którzy wespół z Trumanem czynią wszystko, aby na świecie nie zapanował prawdziwy pokój.**

Elliot Roosevelt oskarża rząd USA o to, iż nie chce on poprawy stosunków ze Zw. Radzieckim i popiera reakcyjne rządy w Grecji i Turcji.

Zgon

prof. dr Łopatyńskiego

16 b. m. zmarł w Warszawie **dr.** med. weterynaryjnej **Konstanty Łopatyński** prof. Wydz. Wet. Uniwersytetu Warszawskiego, członek **wielu** towarzystw naukowych, kawaler orderu Polonia Restituta.

ZE ŚWIATA

„MOBILIZACJA CYWILNA" W GRECJI

ATENY. Ukazało się rozporządzenie premiera Sofulisa, na mocy którego ministrowie są upoważnieni do zastosowania wszelkich środków „podyktowanych żywotnymi potrzebami kraju". Rozporządzenie to przywraca zniesioną ustawę o mobilizacji ludności „dla celów cywilnych".

WYPADEK SAMOLOTOWY PROK. TAYLORA

BERLIN. 10 pasażerów ratowało się na spadochronach wkrótce po wystartowaniu amerykańskiej „Dakoty" z lotniska berlińskiego. Pilot stwierdził defekt jednego z motorów i nakazał pasażerom natychmiast wyskoczyć z samolotu. Uszkodzony samolot zdołał wylądować szczęśliwie na lotnisku w brytyjskim sektorze Berlina. W samolocie znajdował się generalny prokurator w Norymberdze, Taylor, jego żona oraz najbliżsi współpracownicy. Prokurator złamał nogę w czasie lądowania, zaś inne osoby odniosły lekkie obrażenia.

KATASTROFA W KOPALNI WĘGLA

BELGRAD. W kopalni węgla w Podlabinie (Pozzo Littorio) w Istrii nastąpił wybuch. 71 górników zostało zabitych, 10 dotychczas nie odnaleziono.

KATASTROFA W SALI TAŃCA

CHICAGO. W Chicago zawaliła się podłoga sali tańca, znajdującej się na 3 piętrze. 1 kobieta zginęła i 100 zostało rannych.

UROCZYSTOŚCI WĘGIERSKO-POLSKIE W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT. Związek Polaków na Węgrzech urządził akademię, poświęconą 100-ej rocznicy rewolucji 1848 r. Na akademię przybyli wicepremier Korzycki wraz z delegacją polską, poseł Fiderkiewicz, przedstawiciele węgierskiego świata kulturalnego oraz miejscowej Polonii.

Akademię zagaił prezes Zw. Polaków na Węgrzech, po czym przemówienia wygłosili poseł Fiderkiewicz i gen. Kuszko.

UMOWA HANDLOWA: DANIA — RADZIECKA STREFA OKUPACYJNA

KOPENHAGA. Dania zawarła ze strefą radziecką w Niemczech umowę handlową, na podstawie której Dania eksportować będzie świeże ryby, nasiona, ziemniaki i lekarstwa, a strefa radziecka — tekstylia, papier i maszyny.

NIEMKI W PRZEMYŚLE ANGIELSKIM

LONDYN. Za 2 miesiące zatrudnionych będzie w zakładach włókienniczych w Lancashire 20 tysięcy Niemek i 500 Austriaczek.

ODKRYCIE MAGAZYNU BRONI NARODOWYCH SOCJALISTÓW

PRAGA. W mieszkaniu członka byłej partii narodowo - socjalistycznej — Mikiszka w Ruzynie, pod Pragą, odkryto wielki magazyn broni i amunicji. Broń miała być użyta przy zajęciu lotniska w Ruzynie. Pistolety i karabiny są obcego pochodzenia.

Zjednoczenie ruchu robotniczego w jedną partię dojrzało

Narada PPR i PPS województwa kieleckiego

Z inicjatywy Woj. Komitetu P.P.S. zorganizowana została w Kielcach konferencja sekretarzy P.P.R. i P.P.S. województwa kieleckiego.

Referat ideologiczny na temat ruchu robotniczego wygłosił I sekretarz Woj. Kom. P.P.S. ob. Ryńca. Mówca wziął w swojej prelekcji za podstawę ostatnie wypadki w skali międzynarodowej oraz stosunki istniejące w ruchu robotniczym w Polsce.

W konkluzji prelegent dowiódł, że nie nie dzieli członków obu partii, a zatem zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce w jedną marksistowską partię już dojrzało. Nie ma daty w kalendarzu — zaznaczył — kiedy nastąpi ten historyczny moment, pewne jest, że znajdujemy się w przededniu tego wydarzenia. Przyszła partia nie będzie sumą członków obu partii, ani syntezą ich ideologii, ale będzie to nowa parta, zbudowana na założeniach teoretycznych Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

I sekretarz Kom. Woj. P.P.R. ob. Kozłowski w sposób analityczny i przekonywający mówił o potrzebach zniesienia linii podziału, biegnącego przez klasę robotniczą, stwierdzając, że dla dobra odbudowy kraju i umocnienia władzy ludowej zjednoczenie to jest konieczne. Zapowiedź tego faktu ruch robotniczy w Polsce powita jako dalszy korzystny etap na drodze do realizacji ustroju socjalistycznego.

Po referatach wywiązała się dyskusja, która wykazała całkowitą zgodność poglądów zebranych.

W wyniku obrad przyjęto rezolucję, w której sekretarze miejscy i powiatowi Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej stwierdzają, że sytuacja międzynarodowa potwierdziła słuszność oceny, dokonanej przez konferencję dziewięciu Partii Marksistowskich i roli prawicowych przywódców II-ej międzynarodówki oraz, że zjednoczenie ruchu robotniczego w Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech, oraz ostatnie wypadki czechosłowackie coraz bardziej potwierdzają konieczność doprowadzenia do jedności ruchu robotniczego w Polsce.

Walczmy z demoralizacją młodzieży

Nauczycielstwo w naszym mieście przystąpiło już do usanowania stosunków, panujących wśród młodzieży szkolnej. Zadanie to nie należy do łatwych. Zacząć bowiem trzeba przede wszystkim od środowiska, w którym młodzież przebywa znaczną część dnia po opuszczeniu szkoły i gdzie kończy się bezpośredni wpływ wychowawczy nauczyciela. Z tych przeto względów odbywają się obecnie prelekcje dla rodziców, którym należy wytłumaczyć, że ich rola w zwalczaniu zła jest niemniej doniosła niż rola nauczyciela. I, że oni ponoszą odpowiedzialność za losy młodzieży na równi z wychowawcami w szkole.

Szczególnie trudna jest możliwość ingerencji ze strony nauczycieli, gdyż kontrola napotyka na przeszkody w postaci tego, że młodzież jest nieumundurowana z powodu ciężkich warunków materialnych rodziców, a słabo oświetlone ulice ułatwiają wałęsanie się w godzinach wieczornych po peryferiach. Znane są wypadki spotykania uczniów w podrzędnych knajpach, wywoływania przez uczniów ordynarnych kłótni i awantur na ulicach, zaczepiania dziewcząt i ubliżania dorosłym.

Aby temu wszystkiemu zapobiec dom i szkoła muszą przystąpić do jak najenergiczniejszej akcji zwalczania picia alkoholu przez młodocianych. Winnych sprzedawania wódki uczniom trzeba by koniecznie bardzo surowo karać.

„Palenie papierosów, co, co najbardziej imponuje niedorostkom musi być także tępione z całą bezwzględnością, mimo, że ingerencja w tej dziedzinie nie jest rzeczą łatwą.

Uczęszczanie do kina powinno być stanowczo kontrolowane i wstęp do kina powinna mieć młodzież tylko na filmy dla niej przeznaczone i to tylko na pierwszy seans.

Po godzinie 20-ej przebywanie na ulicach przez młodzież szkolną winno być surowo karane.

Jeżeli jeszcze trudno jest o sprawienie młodzieży mundurków, — to każdy uczeń powinien mieć czapkę szkolną ze znaczkiem i legitymację, aby można było go łatwo wylegitymować.

Trochę karności na pewno rozbisurmanionym młokosom wyjdzie na dobre.

SPRÓBUJMY MASŁA „VITA" I „UNIDA"

Ostatnio ukazało się w sprzedaży masło roślinne „Vita" i „Unida" produkcji fabryki państwowej. Jest to podobno produkt wyborowy, nadający się do gotowania, pieczenia i smażenia. Do nabycia we wszystkich większych sklepach. (n)

P.C.K. POSZUKUJE:

Czukwińskiego Jana, Hrencewicz Zofii, ur. 1890 r. Werynów, pow. Lida, Bobrowskiej Jadwigi z Marchockich ur. w 1896 r. z córkami Jadwigą i Weroniką, Roziewicza Henr., ur. 25.VI.1925 r., syna Mieczysława i Wandy, Suleja Józefy, córki Józefa i Bronisławy, nauczycielki.

Koncert muzyki klasycznej usłyszymy jutro

Przypominamy wszystkim miłośnikom starej, klasycznej muzyki o Koncercie, który odbędzie się jutro o godz. 18.30 w sali koncertowej Liceum Pedagogicznego (Jasnogórska 8), urządzanym przez Dyrekcję i Komitet Rodzicielski Gimnazjum Braci Szkolnych.

W koncercie wezmą udział znani w naszym mieście artyści-muzycy, a to: prof. Borkowska pianistka, P. Kielakówna śpiewaczka, dyr. Wawrzynowicz skrzypek, prof. Modrakowska oraz chór uczniów Braci Szkolnych, który po raz pierwszy wystąpi publicznie pod dyrekcją Brata Bonawentury.

Świetny dobór utworów: Gomółki, Palestriny, Bacha, Haendla, Franćka i Chopina, Rachmaninowa i in. w wykonaniu doskonałych odtwórców — niewątpliwie zachęci tut. społeczeństwo do wzięcia udziału w tym koncercie.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA

Karolina Królak, zatrudniona jako służąca u S. Justyny (Al. Wolności 37), wykorzystując nieobecność swojej chlebodawczyni, skradła palto damskie i zbiegła w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona milicja poszukuje złodziejki. (u)

W związku z kursem włókien. przyjechał prof. inż. Solecki

Jak już donieśliśmy, tutejsza Izba Przemysłowo-Handlowa wraz z Zrzeszeniem Prywatnego Przemysłu Włókienniczego organizują kurs włókienniczy, co dla Częstochowy, posiadającej silnie rozwinięty przemysł włókienniczy, posiada duże znaczenie, z uwagi na rozszerzenie zakresu wiadomości fachowych pracowników tej gałęzi przemysłu.

Kurs ten będzie posiadał m. in. dział dziewiarski. Celem opracowania szczegółów programu tego działu, w dniu dzisiejszym przyjeżdża do naszego miasta wybitny specjalista, prof. inż. Wiktor Solecki, wykładowca Politechniki Łódzkiej.

Przy sposobności przypominamy, że ostateczny termin zapisów na kurs upływa we czwartek 25 b. m. Zapisy przyjmuje sekretariat Gimnazjum Dziewiarskiego — ul. Dąbrowskiego 22, w godz. od 10 — 13 i 18 — 19, z wyjątkiem sobót.

Za trzy krowy trzy lata więzienia

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego znalazł się zawodowy złodziej Antoni Wigand, pod zarzutem kradzieży 3-ch krów i jednego konia, dokonanej w 1943 roku na szkodę Marii Grzybowskiej z Częstochowy.

Sprawca działał wspólnie z Edwardem Kleszczyńskim, który od dłuższego czasu pokutuje w więzieniu, oraz z trzecim nie ujętym dotąd złodziejem. Jak się okazało na przewodzie sądowym, skradzione bydło zostało sprzedane Józefowi Grochowinie.

Oskarżony Wigand nie przyznał się do winy, tłumacząc się naiwnie, że krowami i koniem samorzutnie się zaopiekował, gdyż przybłąkały się one z zachodu. Sąd skazał koniokrada na 3 lata więzienia.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Futra dla przodownic pracy w przemyśle włókienniczym

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeznaczyło 157 futer dla przodownic pracy w przemyśle włókienniczym.

Nagrody te wręczono przodownicom pracy na terenie całego kraju w czasie uroczystości Święta Kobiet.

W I rocznicę zawarcia sojuszu z Czechosłowacją

W związku z I rocznicą zawarcia sojuszu z Czechosłowacją tak jak na terenie całej Polski również i w naszym mieście odbyły się bądź też będą zorganizowane manifestacje. W ub. tygodniu specjalne odczyty zostały wygłoszone na terenie szkół powszechnych, a w ostatnich dniach w gimnazjach i liceach.

Miejscowy Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej projektuje urządzenie w najbliższą niedzielę o godz. 12-ej w sali Teatru Miejskiego uroczystej akademii, na której całość złożą się przemówienia oficjalne i bogata część artystyczna.

Również i na terenie huty „Blachowna" odbędzie się wyznaczona na godz. 17.30, okolicznościowa akademia.

które kobieta chciałaby ukryć przed wzrokiem mężczyzny. Ona mówi o stanie zdrowia, samopoczucia, wskazuje starość swoimi zmarszczkami. Dlatego też pielęgnacja twarzy jest rzeczą bardzo ważną. Przy codziennym użyciu matowego kremu „Anida", zwiotczała przedwcześnie skóra ujędrnia się i nabiera świeżości. Toteż korzysta z niego chętnie dbająca o siebie niewiasta, używając równocześnie pudru „Anida", który upiększa cerę i podkreśla jej urok.

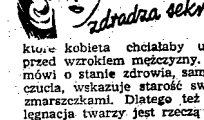

K. 633/485

Znany dobrze członkom Z. Z.

Sklep b. Więźniów Politycznych w nowej siedzibie

Wszyscy pamiętamy jaką popularnością na zeszłorocznej Wystawie Przemysłowo-Rolniczej cieszył się pawilon C.H.D. prowadzonej przez Polski Związek b. Więźniów Politycznych.

Bez przesady można też stwierdzić, że wówczas C.H.D. zarzuciła nasze miasto tekstyliami, które po niskiej cenie były dostępne dla szerokich rzesz pracowniczych.

Centrala Handlu Detalicznego prowadzona przez Polski Związek b. Więźniów Politycznych posiada na terenie naszego miasta kilka własnych sklepów, z których na specjalną uwagę zasługuje sklep nr 1400 przy ul. Piłsudskiego 23, pozostający pod kierownictwem p. I. Ujmy.

Sklep ten jest dobrze znany członkom Związków Zawodowych w naszym mieście, bowiem w sklepie tym członkowie Związków Zawodowych przy kupnie tekstyliów, od i tak nisko kalkulowanych cen otrzymują od 5 do 10 procent rabatu. Nie dziw więc, że w sklepie C.H.D. nr 1400 stale panuje tłok, co przy nieodpowiednich warunkach lokalowych, zarówno dla personelu jak i klienteli nie należy do przyjemności.

Dzięki jednak staraniom kierownika p. Ujmy oraz przychylnemu stanowisku naczelnej dyrekcji C.H.D. sklep nr 1400 już z początkiem przyszłego tygodnia zostanie przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Narutowicza 11.

Stworzy to duże udogodnienie w działalności tej tak ważnej dla świata pracy placówki. Spodziewamy się, że kierownictwo sklepu dołoży wszelkich starań, ażeby asortyment towarów był jak najbogatszy i najróżnorodniejszy.

Dotychczasowa działalność sklepu pod kierownictwem p. Ujmy, upewnia, że placówka ta nadal będzie pracować ku pełnemu zadowoleniu członków Zw. Zawodowych.

Wiosenna sesja egzaminów na W.S.A.H.

Dowiadujemy się z dyrekcji Wyższej Szkoły Administracyjno Handlowej, że zgłoszenia studentów do egzaminów w sesji wiosennej przyjmowane będą w dniach 22 i 23 b. m.

Egzaminy w terminie wiosennym odbędą się w czasie od 1 do 3 kwietnia b. r. Dla studentów II i III roku sesja ta jest ostatnim terminem uzupełnienia wymaganych egzaminów.

Bezpośrednio po sesji Rada Szkoły przystąpi do ustalenia listy rzeczywistych słuchaczy i skreślenia tych, którzy nie dopełnili wymaganych warunków.

Wznowienie wykładów nastąpi 5 kwietnia. Niewątpliwie słuchacze W.S.A.H. dołożą starań, ażeby obowiązujące egzaminy złożyć pomyślnie, zwłaszcza ci z II i III roku, dla których w sesji wiosennej termin złożenia obowiązujących egzaminów jest ostateczny.

Pod znakiem Melpomeny

rozpoczną jutro konkurs teatralne zespoły świetlicowe

Organizowany bardzo dużym wkładem pracy i energii poszczególnych zespołów teatralnych konkurs, mający stanowić eliminację do konkursu wojewódzkiego, rozpoczyna się już jutro.

W konkursie bierze udział 12 zespołów, które zostały podzielone na dwie grupy, po sześć zespołów. Pierwsza grupa rozpoczyna przedstawienia w sali Teatru Wielkiego jutro o godz. 9-ej rano. II grupa tamże 4-go kwietnia.

W grupie I-ej występują: 1) Zespół fabr. Kapeluszy — inscenizacja wiersza J. Tuwima „Śląsk śpiewa" 2) Gnasz. Zakłady Ceramiczne — „W drodze na Berlin" J. Łukowskiego, 3) P.Z.L. „Stradom" — „Lawina" Janiny Morawskiej, 4) Huta Częstochowa „Taka jest książki moc". (Sąd nad Latarnikiem) St. Ilowskiego, 5) Zjedn. Kopalń Rudy Żelaznej „Konopiska" — „Pije Kuba do Jakuba" — obrazek widowiskowy F. Łęczyckiego, 6) P.Z.P.L. 8 „Warta" — „Cud Mniemany czyli Krakowiacy i Górale" — Bogusławskiego, muzyka J. Stefanego wg inscenizacji Leona Schillera.

Do grupy II-ej należą: 1) P.Z.P.B. „Częstochowianka" — I akt „Plaćówki" Bolesława Prusa (adaptacja sceniczna J. Morawskiej), 2) P.Z.P.W. 8 „Union Textile" — I akt „Sułkowskiego" Żeromskiego, 3) Huta szkła „Stradom" — obrazek sceniczny p. t. „Mądry Michał — A. Świrszczyńskiej, 4) P.Z.P.L. 5 „Gnaszyn" — „Lawina" J. Morawskiej, 5) Fka Przetw. Chem. „Rędzin" — „Matka" Szaniawskiego, 6) Huta „Blachownia" — „Rada Zakładowa" — M. Czawerlego.

Na przedstawienia zarówno jutrzejsze jak i w dniu 4-go kwietnia po świętach wstęp bezpłatny dla wszystkich członków Związków Zawodowych. Wchodzący wszakże powinni okazywać legitymacje związkowe.

Stanisław Kazuro był dyrektorem Lutni

W pierwszym dziesiątku lat XX wieku najbardziej ruchliwe na polu życia kulturalnego w Częstochowie, było Towarzystwo „Lutnia", o którym już w swoim czasie pisaliśmy.

Lutnia pomyślana początkowo jako Towarzystwo śpiewacze, bardzo prędko rozszerzyła zakres swych zainteresowań i swej działalności. Poza chórem, który zresztą w tym okresie przed pierwszą wojną światową nie odznaczył się specjalnie wysokim poziomem stworzono sekcję teatralną, muzyczną i odczytową. Najwięcej też żywotności wykazywały obie ostatnie wymienione sekcje, a koncerty „Lutni" jak też przez nią urządzane odczyty cieszyły się dużą popularnością w naszym mieście.

Z końcem 1906 r. Lutnia sprowadziła się do nowej siedziby przy ul. Dąbrowskiego (ówczesnej Szkolnej), gdzie dorobiła się wcale ładnego lokalu z obszerną salą koncertową. W tym czasie Częstochowę opuścił prezes Lutni, Bronisław Szabłowski, który przez dwa lata poprzednie całkowicie poświęcił się sprawom Towarzystwa i któremu w dużej mierze rozwój Lutni należy przypisać.

Kierownictwo Lutni po Szabłowskim kolejno obejmowali: Teofil Fiszer, inż. Władysław Marchwiński i Henryk Bukowski.

W okresie tym tj. od 1906 r. do 1913 r. Lutnia częstochowska stała się najpopularniejszym stowarzyszeniem na terenie miasta. Stanowiła ona ośrodek życia muzycznego Częstochowy, a liczne w tym czasie koncerty cieszyły się pełnym poparciem miejscowego społeczeństwa.

W okresie tym przez pewien czas dyrektorem Lutni i jej dyrygentem był Stanisław Kazuro, znany później jako dyrygent chórów warszawskich, kompozytor i autor muzycznych podręczników do nauki śpiewu.

Lutnia nie ograniczała się jednak do urządzania koncertów we własnym zakresie, lecz sprowadzała jako solistów najwybitniejsze siły artystyczne kraju. Częstochowa więc gościła w tym czasie szereg znakomitych muzyków kompozytorów, śpiewaczki i śpiewaków, a wysoki poziom koncertów zarówno pod względem wykonania jak i doboru repertuarowego, rokował Lutni jak największe nadzieje na przyszłość.

Nie dziw więc, że w Zarządzie Lutni powstała w tym czasie inicjatywa wybudowania własnego gmachu z salą koncertową i teatralną.

Myśl ta w r. 1908 wyszła spoza ciasnego kręgu rozważań Zarządu Lutni na forum publiczne. Częstochowa bowiem coraz dotkliwiej odczuwała brak porządnego gmachu teatralnego, równolegle ze wzrostem zainteresowań kulturalnych i potrzeb artystycznych miejscowego społeczeństwa.

Kosztorys gmachu teatralnego opracował inż. Leon Mońkowski, określając go sumą 60.000 rubli. Projektodawca wykazał przy tym cyfrowo, że koszty te szybko by się zamortyzowały.

Postanowiono więc stworzyć specjalne konsorcjum finansowe, które zająć się miało realizacją planów Zarządu Lutni.

W tej sprawie odbyło się kilka zebrań i szereg posiedzeń, na których nie brakło wprawdzie entuzjazmu, lecz brakło ludzi chętnych do realizacji tych zamierzeń. Okazało się bowiem, że najgorliwszymi poplecznikami projektu budowy gmachu byli sami lutniści, a więc ludzie, których możliwości materialne były tak skromne, żenawet nie mogły stworzyć zaczątków podstaw finansowych. Sprawa ta przez cztery lata nie wychodziła ze sfery projektów. Jedyną realną korzyść odniosła Lutnia dopiero w 1911 r. kiedy to częstochowski obywatel Henryk Markusfeld ofiarował Towarzystwu pod budowę teatru plac u zbiegu ulic Jasnogórskiej i Cerkiewnej (obecnie Kilińskiego).

Tak więc Lutnia uzyskała pierwszą realną pozycję pod budowę własnego gmachu. Wybuch wojny światowej 1914 r. na długo przerwał działalność Lutni, ale myśl zrodzona w 1907 r. po pierwszej wojnie światowej przybrała realne kształty bowiem na paceli ofiarowanej Lutni w 1911 r. stoi dziś gmach Teatrów Miejskich.

Dzień Częstochowy

KONCERT

Dzisiaj o godz. 19-ej odbędzie się koncert w auli Liceum Pedagogicznego urządzony staraniem Państw. Gimnazjum im. Traugutta. Dochód z koncertu przeznaczony na bibliotekę szkolną.

POSIEDZENIE

Powiatowego Komitetu Odbudowy Warszawy odbędzie się dzisiaj w Starostwie powiatowym o godz. 19-ej.

DZISIAJ O 17-EJ

wręczenie dyplomów absolwentkom kursów Siostry Pogotowia Sanitarnego P. C. K. w lokalu P.C.K. Al. Wolności 11.

OKRĘGOWE T-WO RZEMIEŚLNICZE

zwołuje na jutro godzina 15-ta walne zebranie swych członków w lokalu własnym przy ul. Kościuszki 6.

44.583

członków liczą już Związki Zawodowe zgrupowane w tutejszej Powiatowej Radzie Związków Zawodowych.

DLA KUPIECTWA

kurs kwalifikacyjny, organizowany przez tutejszy Oddział Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej rozpocznie się w najbliższym czasie w naszym mieście.

TELEFONY P.P.S.

13-81 — sekretariat i kancelaria, 10-00 Miejski i Powiatowy Komitet P.P.S., 12-93 — R.T.P.D., 24-42 O.M.T.P.R. i 16-21 R.K.S. i Okręg Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

NA RAKOWIE

Oddział Ligi Morskiej urządza dzisiaj o godz. 18-ej w hali fabrycznej akademię morską z okazji trzeciej rocznicy zdobycia Kołobrzegu przez I Armię W. P.

KIERMASZ SZKOLNY

odbędzie się dzisiaj w Gimnazjum i Liceum „Nauka i Praca" urozmaicony występami chóru, deklamacjami i muzyką. Początek o godz. 15-ej. (s)

NIEDZIELNA ZBIÓRKA

Jutro odbędzie się na terenie miasta kwesta uliczna, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza celem zdobycia odpowiednich kwot na święcone dla żołnierzy. (s)

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Wielka Piątka znawców
na temat meczu międzyokręgowego
Śląsk – Częstochowa

Na temat jutrzejszego spotkania międzyokręgowego w boksie Śląsk — Częstochowa zasięgnęliśmy „języka" u paru wybitnych tutejszych znawców pięściarstwa. Oto, co nam powiedzieli:

Kapitan związkowy CzOZB, p. Wolnowski: — Nie uważam, że zwycięstwo Śląska jest przesądzone. Wprawdzie ósemka nasza nie jest już tak silna jak przed 2 — 3 laty, ale i Śląsk jest mniej groźny, niż dawniej. Przegramy w najgorszym razie 6:10.

Mistrz fryzjerski p. Stefan Specjał: — Moim zdaniem będzie wynik 8:8 i założyłem się o to z jednym moim klientem o roczny abonament na strzyżenie i golenie.

Dorożkarz Nr 74: — Świętą rację ma p. Specjał, u którego strzygę się co Wielki Piątek. Ani chybi, ferajna dorożkarska na mecz ze Śląskiem odstawi osiem kursów do Gmachu i osiem z powrotem. Razem remis 8:8.

Skarbnik CzOZB: — Obliczam wynik na 148.000; 98.000 na naszą korzyść. W gotówce oczywiście. 148.000 po stronie przychodu, a 98.000 po stronie wydatków. Powinniśmy zarobić na Śląsku przy najmniej 50 „kawałków".

Zgoła innego zdania jest znany z przyjaźni do pięściarstwa kolega redaktor „Quis": —Najlepiej by było, aby przegrały obie drużyny. Może wtedy dałyby sobie nareszcie pokój z „tym" boksem.

Ponieważ oddaliśmy głos wielkim znawcom, nie wypada nam wyrażać naszego skromnego zdania.

—o—

W JEDNEJ RUNDZIE

WKS WIELUŃ — VICTORIA
kolejny mecz o mistrzostwo A-klasy odbędzie się jutro na boisku fabryki Union Textile o godz. 16-ej.

SEKCJA PIŁKARSKA KOLEJOWEGO K. S.
ma dzisiaj zebranie o godzinie 17.30 w Teatrze Kolejowym przy ul. Piłsudskiego.

TRZECI I OSTATNI
wieczór dyskusyjny sędziów przeprowadzony zostanie dzisiaj o godz. 19.30 w lokalu Kolegium Sędziów w Gmachu Sportowym

SKRA — LEGION
trzeci już w tym roku mecz piłkarski pomiędzy tymi drużynami rozegrany zostanie jutro o 11-ej na boisku miejskim.

STRADOM — CKS
towarzyskie spotkanie piłkarskie rozegrane zostanie jutro na boisku miejskim o godz. 15.30, w przedmeczu zagrają rezerwy Legionu i CKS-u.

Ze sceny

TEATR WIELKI
„INSPEKTOR PRZYSZEDŁ"
Premiera!
Gościnne występy
STANISŁAWA DACZYŃSKIEGO

Dzisiaj o godz. 19.30 występuje Teatr Wielki z premierą głośnej, niezwykle ciekawej sztuki w 3 akt. J. B. Priestley'a p. t. **„INSPEKTOR PRZYSZEDŁ"**. Rolę tytułową kreuje gościnnie znakomity artysta Teatrów łódzkich i warszawskich **STANISŁAW DACZYŃSKI.**

TEATR KAMERALNY
Dziś, przedstawienie zawieszone.

Częstochowa 20. III. 1923
25 LAT TEMU

W ostatnich dniach zarząd elektrowni podniósł niepomiernie opłatę miesięczną za używalność liczników podwójnych jakie posiadają drobni przemysłowcy i rzemieślnicy. Opłata miesięczna podniesiona została z 720 do 50.800 mk.

*

Odbyło się kolejne posiedzenie rady miejskiej, na którym dokonano wyboru trzech dodatkowych ławników. Przed zarządzeniem głosowania radny Dziuba stwierdził, że w ogóle rzeczą zbędną jest wybieranie nowych ławników ze względu na brak istotnej pracy dla nich; widocznie jednak trzeba jakieś zasłużone osobistości z prawicy osadzić w Magistracie.

Reflektorem w życie
Czy nie za dużo dobrego?

W labiryncie kartek żywnościowych o bardzo skomplikowanych nazwach nie każdy się łatwo rozezna. Ale są od tego spece, którzy wiedzą, co to jest IRD3, IRD12, I, „M" itd.

A w każdym razie, gdyby nie tablice, na których sklepy „Jedności" wypisują kredą co i komu, trzeba było by machnąć ręką i zdać się na dobrą wolę sprzedającego.

Tylko, jeżeli chodzi o kartki żywnościowe, to nie tylko instytucje aprowizacyjne wydają przydziały na odpowiednie numery kuponów. Ostatnio nawet elektrownia na kupon 46 karty IRD3 udziela podobno zniżek w opłacie za prąd. Ale rzecz jasna kupon ten wycina.

Tymczasem na ten sam kupon konsumy fabryczne wydają specjalne przydziały mydła.

I wytwarza się sytuacja skomplikowana. Albo mydło, albo prąd. Dają jedni i drudzy. Dają konsumy i daje elektrownia.

A czy nie dałoby się tego jakoś uzgodnić. Może by tak po pół kuponu wystarczyło? Bo rozumiem dobrze ojca rodziny, który chciałby i mydło i tani prąd. A wybór przecież jest taki trudny.

QUIS.

Pamiętaj!
ŚWIĘCONE DLA ŻOŁNIERZY
KKO KONTO Nr 532

CZYTELNICY PISZĄ
Do Absolwentów Akad. Handl. w Poznaniu

Ze względu na zbliżające się 25-lecie istnienia Akademii Handlowej w Poznaniu, zarząd Stowarzyszenia Absolwentów tej uczelni, zaprasza Koleżanki i Kolegów dotychczas niestowarzyszonych do nawiązania kontaktu ze Stowarzyszeniem, przez co dadzą wyraz wspólnocie myśli, zaakcentują solidarność koleżeńską i naukową.

Informacje o Stowarzyszeniu, deklaracje i biuletyny sprawozdawcze dotychczasowego dorobku Stow. posiada mgr Tadeusz Moczarski Raków, Łukasińskiego 8, lub Aleja N. M. Panny 60, tel. 15-69, 16-69, z którym prosimy o skontaktowanie się kolegów, nie będących członkami Stowarzyszenia.

—o—

Na akcję
KULTURALNĄ Z.W.M.

Na wezwanie ob. Błędowskiego — Szef O. B. — Dąbrowski wpłaca zł 500 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. ob. Siedzińskiego Władysława, Wolka Władysława, Wolka Mieczysława, Balsama Władysława, Brochusza Bronisława, Czerwika Józefa, oraz Grochowskiego Józefa.

Co i gdzie

Radio

Sobota, dn. 20 b. m.

8.35 „Szalona", XXV odc. pow.; 12.04 Dziennik południ.; 12.25 Muzyka popularna; 13.00 Aud. Zesp. Instrum.; 14.00 Muzyka staroklasyczna; 14.30 Program lokalny. Muzyka. Koncert życzeń; 15.30 Historia gałgankowej Balbis.; 16.00 Dziennik popołudn.; 16.30 „Szpargały", pog. Stanisława Koczorowskiego; 16.35 Pog. sportowa; 16.45 „Przy sobocie po robocie"; 18.00 Lekcja jęz. rosyjsk; 18.15 Z twórczości operowej Thomasa; 18.45 „Szalona", XXV odc. pow.; 19.00 „Melodie świata"; 19.25 „Na swojską nutę". Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.45 „Jak zostałem pisarzem", fel. Mieczysława Jastruna; 21.00 Koncert Krak. Ork. P. R.; 21.35 „Węgry przemawiają do Polski"; 22.05 „Z naszej radiofonii"; 22.10 Koncert Ork. Tan. P. R.; 22.45 Muzyka; 23.00

Repertuar

TEATRY
WIELKI — Premiera: Inspektor przyszedł.
KAMERALNY — nieczynny.
MUZEUM MIEJSKIE — Wystawa Plastyków.

KINA
TĘCZA — Siódma zasłona.
WOLNOŚĆ —Dwulicowa kobieta.
BAŁTYK — W cieniu podejrzenia.

*

DYŻURY APTEK
J. Fryde-Niemierko — Aleja 50.
J. Pogorzelski — Narutowicza 44.
K. Lembke — Raków, Towiańskiego 7 tylko od godz. 8—19-ej.

Sygnatura Km II 24/48

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie 2-go rewiru Antoni Morawski mający kancelarię w Częstochowie, ul. Kilińskiego Nr 21 na podstawie art 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 kwietnia 1948 r. o godz. 11 w Częstochowie na placu ob. Poczty przy ul. Garibaldiego Nr 10/12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Czesława Vogla składających się z samochodu ciężarowego marki „Ford", bez przyczepki, Nr silnika x51x74543, Nr podwozia 528304, rejestracji N C 23449. ogumiony; brak jednej gumy na tyle, oszacowanych na łączną sumę zł. 200.000 —.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 16 marca 1948 roku.

Komornik (—) A. Morawski.

K. 749/919

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę najdroższym nam zwłokom

ś. † p.

Zdzisława Łupińskiego

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu ks. Kawalcowi i Kutusznemu oraz organiście p. Mydze, p. dyr Kałuży oraz Załodze fabryki „Stradom", Komitetowi Opieki nad grobami Bojowników o Wolność przy Polskim Związku Zachodnim, Zw Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację, Zw. b. Więźniów Politycznych, Zw. Weteranów Powstań Śląskich, Zw. Inwalidów, Płk. Waryszakowi za orkiestrę wojskową na pogrzebie, krewnym, kolegom i znajomym tą drogą składają podziękowanie

G. 769/1041 **RODZICE.**

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Barbary Teresy PRUDZICÓWNEJ

Przewielebnym księżom parafii św Antoniego, ks. Salezjanom na Ostatnim Groszu; uczniom drugiej klasy Liceum Handlowego, Orkiestrze f-ki „Częstochowianka", kolegom i koleżankom oraz wszystkim znajomym składają z głębi zbolałych serc staropolskie „Bóg zapłać"

RODZICE, BRAT I RODZINA.

G 772/1040

W dniu 22 marca b. r. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej żony

ś. † p.

Reginy Mętlewiczowej

odprawiona zostanie w kościele św. Rodziny o godz. 9-ej Msza św. żałobna, na którą zapraszają krewnych, koleżanki, przyjaciół i znajomych

MĄŻ z RODZINĄ

G 752/874

WINA, WÓDKI GATUNKOWE WYROBY CUKIERNICZE, CIASTA, MASŁO polecają wszystkie sklepy kolonialno - spożywcze **Powszechnej Spółdzielni „JEDNOŚĆ"** K. 757/1029

Na święta
NAJLEPSZE ŹRÓDŁA ZAKUPU

Spółdzielnia GOSPODARCZA CECHU SZEWCÓW I CHOLEWKARZY Częstochowa. Aleja Wolności 29, tel. 15-34. **Z dniem 29 marca 1948 roku** sprzedajemy skóre przydziałowa **DLA CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI** K. 64/1001

Estetyczną Oprawę Portretów i Obrazów zapewnia WYTWÓRNIA LISTEW i RAM **M. KACPERAK i L. MADEJSKI i S-ka** Berka Joselewicza 4 K. 779/1018

ŚWIĄTECZNE POCZTÓWKI, MAKATKI, PAPIERY, SERWETKI ORAZ ZABAWKI w firmie **T. KLĘCZNY** Pl. Daszyńskiego 3, tel. 18-74. K 763/1023

BARWNIKI DO TKANIN — ATRAMENTY SZKOLNE I SZEWSKIE — ULTRAMARYNĘ poleca WYTWÓRNIA CHEMICZNA **„LUX"** Częstochowa, ul. Kilińskiego 37 K. 739/1035

Futra Lisy „Alaska" Aleja N. M. Panny 50. K 765/1021

UBIORY GOTOWE w pierwszorzędnych gatunkach **F-ma B. Kościelecki** Pl. Daszyńskiego 15, tel. 21-05 K. 760/1026

KILIMY, MAKATY, POCZTÓWKI. **„CELLO"** Pl Daszyńskiego 10, tel. 25-10 K. 758/1028

ARTYKUŁY ELEKTROTECHNICZNE **„Centrala Światła"** WŁ. OLAKOWSKI Aleja N. M. Panny 16, tel. 18-14 K. 761/762

Kupuję skórki z pomarańczy w każdej ilości **Z. Gospodarek** Cukiernia, Dąbrowskiego 5. K. 65/1002

Galanteria i Bławat duży wybór na **SEZON ZARZECKI EUGENIUSZ** Częstochowa. Aleja N. M. Panny Nr 6 **Zaciąganie oczek** pończoch maszynowo szybko solidnie. G. 527/702

Wełny — jedwabie po cenach konkurencyjnych **Wł. BORAL** ulica Narutowicza Nr 10 K. 784/1013

Kremy PASTY DO OBUWIA, PASTY DO PODŁÓG Wytwórnia Chemiczna **„HEL"** J. SPOCIŃSKI. Z. EXNER i S-ka Ochotników Wojennych 4/6, tel. 13-79 K. 755/1031

WYTWÓRNIA ZABAWEK i PRZYBORÓW SZKOLNYCH **„SZTUKA"** ul. Srebrna 32, telefon 20-70, poleca: zabawki, liczydełka, tarnice szkolne, oraz koturny. **Ceny fabryczne.** K. 753/1033

Wielki wybór CHODNIKI — DYWANY CERATY w różnych kolorach **N. Nowicki** Bazar Sprzętów Domowych Aleja N. M. Panny 14, tel. 23-18 K. 786/1012

PAMIĘTAJ **Krem „IMREA"** tłusty **EUCERINOWY** udelikatnia — usuwa zmarszczki pod oczami! Do nabycia — SKŁAD APTECZNY **ST. ZYFKI** Cz-wa, Al. Wolności 13 587/771

NASIONA warzywne, — kwiat. we rol e **ST. KUREK** Pl. Daszyńskiego 10, tel. 16-65 K. 782/1015

C.H.D. **Centrala Handlu Detalicznego POLSKIEGO ZWIĄZKU B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH SKLEP TEKSTYLNY Nr 140** Zawiadamia się Szanowną Klientelę, że wyżej wymieniony sklep z dniem 22 marca b. r. zostanie przeniesiony z ulicy Piłsudskiego 23 do nowego lokalu przy **ul. Narutowicza Nr 11.** Na składzie posiadą materiały tekstylne w dużym wyborze. **Członkowie Zw. Zaw. za okazaniem legitymacji otrzymują zniżki od 5 — 10 proc.** K. 63/996

Wytwórnia Trykotaży K. Nowowiejski UL. NARUTOWICZA 176, TEL. 10-55 POLECA: **BIELIZNĘ ELASTYCZNĄ**, TKANINY ELASTYCZNE ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU WYROBY TRYKOTARSKIE. K. 763/1014

GALANTERIĘ, WODY KOLOŃSKIE, KOSMETYKI poleca: **F-ma J. LELEŃ** Pl. Daszyńskiego 10. tel. 23-12. K. 781/1016

Najnowsze modele SUKIEN i PŁASZCZY DAMSKICH poleca: **Pracownia Krawiectwa Damskiego DUŻYŃSKA - BELOW MARIA** Pl. Daszyńskiego 6, telefon 23-05 K. 756/1030

WYKWINTNE I NAJTAŃSZE OBUWIE poleca **FIRMA BR. SAMBOR** ul. Narutowicza 10, tel. 21-13. K. 780/1017

WEŁNY JEDWABIE T. CHWALBA Aleja N. M. Panny 23, tel 25-83 K. 759/1027

Na Święta polecamy baranki oraz wszelkie wyroby cukiernicze: jak karmelki czekoladowe, owocowe, języczki damskie i t. p. **FABRYKA WYROBÓW CUKIERNICZYCH CZESŁAW JEGIER** Częstochowa, Al. Wolności 10, telefon 16-98. **HURT!** 579/711 **DETAL!**

„FADA" ELEKTRO-RADIO Aleja N. M. Panny 18, tel. 25-89 poleca: żelazka elektryczne, domowe i krawieckie, kuchenki i sprzęt elektryczny. K 762/1024

CUKRY — CZEKOLADA bogaty sortyment **M. Szpryngier** ul. Waszyngtona 57, tel. 14-52, K. 764/1022

CZEKOLADY — CUKRY — BARANKI F-ma K. WOLSKI Berka Joselewicza 1, tel. 16-20 K 778/1019

RYBY ŻYWE ŚNIĘTE, KONSERWY oraz WINA **J. PIWNICKA** Aleja N. M. Panny 14 tel. 18-45 K. 787/1011

Najtaniej zakupisz! ARTYKUŁY ŚWIĄTECZNE w **Hurtowni „UDZIAŁOWEJ"** Aleja 2, tel. 14-64 K. 777/1020

F-ma STEFAN MISKIEWICZ ul. Piłsudskiego 9, tel. 15-52 poleca: **WEŁNY, JEDWABIE, BAWEŁNY, WORKI, SZPAGAT, ORAZ PRZĘDZĘ, CENY KONKURENCYJNE.** K. 752/1034

TOREBKI wszelkiego rodzaju, TAPETY, KILIMY, WORKI i SIENNIKI najtaniej w f-mie **FR. FRANCUZ** Aleja N. M. Panny 20, tel. 17-90 K 754/1032

Biuro Ogłoszeń i Reklam „PAP", Częstochowa, Al. N. M. Panny 61, tel. 15-45.

Z G U B Y

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. na nazwisko Kowalczyk Józef. G. 768

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Pińczów. na nazwisko Wroński Michał G. 764/992

ŁASKAWEGO znalazcę proszę o zwrot karty rejestracyjnej samochodu C 65794 za wynagrodzeniem Fabryka „Henryków", Strażacka 28. G. 767

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. w Częstochowie na nazwisko Lampa Antoni. G. 770

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną wyd. przez RKU Piotrków, kartki żywnościowe, bilet tygodniowy na nazwisko Surlej Marian. G. 771/1003

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Częstochowa na nazwisko Klemuś Ignacy 769/1007

WOLNE POSADY

BUCHALTERKA do przedsiębiorstwa prywatnego potrzebna od zaraz. Podania z referencjami kierować do PAP pod „1000". 770/1008

POTRZEBNY ślusarz obznajmiony z robotami szrytowymi, Wilsona 20/22 Krauze. G. 803/1089

POTRZEBNE maszynistki na maszynki okrągłe (deseniówki). Zawodzie, ul Podwójna 24. K. 733/888

POMOC domowa na stałe potrzeb na zaraz. Narutowicza 10, sklep tekstylny Wł Boral. 785/1010

S P R Z E D A Ż

JEDWAB do kanetkowania z motków i konusów, do sprzedania snowarka ręczna do snucia osnów taśmowych, szpule tarczowe i szerogówka. Wiadomość: Garncarska 11, m. 7. między godz. 14-15. 744/855

SPRZEDAM wózek spacerowy i radio. Wiadomość: Administracja Życia Częstochowy" K. 789/1043

SPRZEDAM postument pod maszynę trykotarską oraz szpularkę. 3-go Maja 10. Wiadomość: u dozorcy. 767/1005

HARMONIA nożna-biała w dobrym stanie do sprzedania. Mstów, ul. Małuska 58. Lucjan Wujcikiewicz. G. 765/993

MASZYNY do liczenia biurowe, artykuły techniczne, pasy napędowe kupno-sprzedaż „Stator", Aleja 29, tel. 22-85. 590/841

OKAZYJNIE sprzedam sklep z mieszkaniem w śródmieściu z powodu wyjazdu Wiadomość: św. Rocha Nr 37, Stysiński. G. 763/921

SPRZEDAM: dom przy ul. Warszawskiej, kamień z rozbiórki do budowy oraz wapno lasowane przed wojną. Wiadomość: W. Żurawski, Narutowicza 1. 66/1037

NAWÓZ ogrodowy „Chorzów" do nabycia w firmie J. Mike i S-ka Częstochowa. Kiedrzyńska 42/40. K. 745/915

SPRZEDAM samochód półciężarowy trójkół na chodzie. Wiadomość: Warszawska 98, m. 1. K. 744/914

TANIO sprzedam kompletne urządzenie na otwieracze i nity do pudełek na pastę. Aleja 12 B. Pawlik K. 748/918

R Ó Ż N E

KURSY Kierowców Samochodowych E. Śląski. Częstochowa, ulica Targowa 18/22. A 275

WYDZIERŻAWIĘ ogród warzywno-owocowy. Śniadeckich 18. m 3 766/1004

TAŃCÓW najmodniejszych wyucza baletmistrz Kostecki. Waszyngtona 6. Praktyczne niedziele — święta. G. 761x902

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI Informacje Lublin, skr. poczt. 105 OO598 8011/828

ZAMIENIĘ dębowy kredens pokojowy na szafę bibliotecznę, Wiadomość: Księgarnia Katolicka. Aleja 61. K. 746/916

L O K A L E

DO WYNAJĘCIA piekarnia. Janów ul. Częstochowska 9. Migalski Władysław. K. 67/1040

Pp. Prenumeratorom

PRZYPOMINAMY, ŻE NIEUREGULOWANIE PRENUMERATY DO DNIA 10 KAŻDEGO MIESIĄCA SPOWODUJE WSTRZYMANIE WYSYŁKI PISMA. NALEŻNOŚĆ PROSIMY WPŁACAĆ NA KONTO PKO III 6158.

KUPCY — UWAGA!!!

Od dnia 22 marca 1948 roku obowiązują nowe marże zysku brutto na artykuły spożywczo - kolonialne i owocowo - cukrowe.

W odpisy odnośnego zarządzenia należy zaopatrzyć się w biurze Stowarzyszenia Kupców Polskich — Aleja 35

K 768/1036 Zarząd Stowarzyszenia.

BIURO OGŁOSZEŃ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ **„Czytelnik"** z dniem 27 lutego 1948 r. **otworzyło punkt przyjmowania ogłoszeń** w BIURZE DZIENNIKÓW **„Renoma"** Częstochowa, Aleja 28, tel. 16-43.

D. e. 024742

U PODNÓŻA SOBÓTKI (1)

Wielkie ambicje małego Dzierżoniowa

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Dzierżoniów, w marcu.

Właściwie Dzierżoniów powinien nazywać się „miastem spółdzielczym", gdyż niewielkie miasto powiatowe w woj. wrocławskim **liczy aż 57 spółdzielni branżowych.** Są spółdzielnie krawieckie, kamasznicze, szczotkarskie i inne, zatrudniające po przeszło 100 pracowników. Rozwijają się one doskonale, a spółdzielnia szczotkarska **eksportuje** swe wyroby do **Anglii i Francji.**

— Przy jednym warsztacie pracy spotkał się repatriant zza Bugu, repatriant z Europy zachodniej i przesiedleniec z centralnej Polski. Repatrianci zza Bugu stanowią 60%. Z Zachodu — 15%. Przesiedleńcy z centralnej Polski — 25%. Istny coctail dzielnicowy — opowiada miejscowy starosta, Jan Kozłowski. — Pierwotne antagonizmy dzielnicowe zatarła rychło wspólna praca, wspólny wysiłek i wspólne dążenia, a nade wszystko patriotyzm lokalny dzierżoniowców.

W pobliżu miasta Niemcy założyli podczas wojny obóz koncentracyjny, w którym więziono Polaków, głównie Żydów. Wszyscy oni pracowali pewien czas w miejscowym przemyśle i zwykłą koleją, ustaloną przez przedstawicieli „Herrenvolku", zostawali skierowywani do obozów zniszczenia. Ci nieliczni, którym udało się uniknąć śmierci, pozostali w Dzierżoniowie i w pobliskiej Bielawie.

REWIA WÓZKÓW DZIECINNYCH

Dzierżoniów liczył przed wojną 16,5 tys. mieszkańców. Obecnie liczba ich wzrosła do 21 tys Miasto jest ślicznie położone na stokach gór. Każdy dom otacza ogródek Każda ulica wysadzona jest drzewami. **W dni pogodne i słoneczne gmach starostwa na Rynku opiata wieniec dziecinnych wózków.** Chociaż miasto posiada rozległy park, właśnie na Rynku, gdzie skupia się życie handlowe i gdzie drzewa należą do rzadkości, tam odbywają się wielkie rewie wózków dziecinnych.

— Dlaczego właśnie na rynku? — pytam jedną z „mam".

— Bo tu są sklepy, więc można jednocześnie załatwić sprawunki — brzmi odpowiedź.

Nie pomagają perswazje i tłumaczenia, że zdrowszy będzie dla dziecka pobyt w parku lub w nowych dzielnicach miasta, tonących w zieleni, niż na zakurzonym i hałaśliwym Rynku. „Mamy" są uparte i nie zgadzają się na przeniesienie rewii wózków w inne, odpowiedniejsze dzielnice.

TRZY MOSTY I TRZY KONKURSY

Magnesem, przyciągającym tu repatriantów, są duże ośrodki przemysłu radiotechnicznego i bawełnianego, rozbudowywujące się w stolicy powiatu i w sąsiedniej Bielawie. Nic więc dziwnego, że Dzierżoniów zaczyna już cierpieć na głód mieszkaniowy. I że miasto wraz z ośrodkami przemysłowymi stara się o uzyskanie kredytów na remont domów.

Niewielki powiat (około 54 tys. ha) zamieszkuje przeszło 75 tys. osób. „Głód ludzi" został już całkowicie zaspokojony. Nie ma pustką wionących wsi. Ani jedna bezpańska działka ziemi nie czeka na osadnika.

Ambicją powiatu jest, aby w roku bieżącym zlikwidować wszystkie odłogi. Narzeka się na brak nasion koniczyny, owsa, wyki itd., ale energia i zaradność dzierżoniowców na pewno pokonają wszystkie trudności.

— Nasz powiat musi przodować na wszystkich odcinkach — mówią.

Nie są to twierdzenia gołosłowne. Jeśli dzierżoniowiec coś postanowi, to na pewno dokona. Tak właśnie stało się z trzema mostami.

Wojna oszczędziła powiat dzierżoniowski. Jednakże trzy mosty zostały zniszczone. Uchwalono odbudować je własnymi siłami. Każdy gospodarz ofiarował po 100 zł. Wolne zawody i sklepy — od 2 do 6.000 zł. Gminy — robociznę. Województwo dało 1.200.000 zł. Wydział powiatowy przeznaczył na ten cel ok. pół miliona zł. **Potrzebna kwota zebrała się. Mosty będą odbudowane!**

O podniesienie poziomu wsi troszczą się wszyscy mieszkańcy powiatu. Toteż władze powiatowe, partie polityczne i Zw Samopomocy Chłopskiej **zorganizowały obecnie konkurs na najlepszą świetlicę, na najlepsze obejście gospodarskie oraz na najczystszą i najlepiej zorganizowaną gromadę.** W tych trzech konkursach bierze udział cały powiat. Każda wieś ubiegać się może (i będzie) o zajęcie pierwszego miejsca.

— Nie tylko dlatego, że nagrody są cenne, od 5 do 10.000 zł. Chodzi nam przede wszystkim o zaszczyt — mówią rolnicy.

W każdej gminie powstać ma wieś wzorowa. Taką pierwszą wsią wzorową stanie się w roku bieżącym wieś Jordanów. Otrzyma ona Dom Ludowy. Założy się tam pszczelarstwo, hodowlę owiec i bydła rasowego.

— Wieś dzierżoniowska postanowiła wziąć udział w wyścigu pracy i stanąć do „walki" z przemysłem — mówi starosta.

Szlachetne współzawodnictwo rozpocznie się niebawem. Mówi się o nim bardzo dużo w Dzierżoniowie i w Bielawie. Mówi się i na wsi wśród osadników oraz w spółdzielniach rolniczych, w których każdy udziałowiec znajduje się na dorobku.

Ale o nich — innym razem.

Stefania Osińska.

NASZA ANKIETA

Wskaż co można by zaoszczędzić?

OBSERWATOR domaga się oszczędzania zdrowia ludzkiego przez wprowadzenie najsurowszej kontroli nad produktami żywnościowymi.

WARSZAWIANKA podsuwa projekt oszczędzania stalówek przez stosowanie specjalnych ochraniaczy (!) — takich, jak na ołówki.

Sprawy budowlano-urbanistyczne porusza w swej wypowiedzi P. J. J. Z PODKOWY LEŚNEJ — zastanawiając się nad celowością zburzenia całego zjazdu do mostu Kierbedzia oraz nad możliwością wykorzystania fundamentów zburzonego budynku dawnego Ministerstwa Skarbu.

Zastosowanie dla żużli

Żużle są to odpadki po wypalaniu węgla kamiennego. Dzielą się one na dwie grupy zasadnicze: a) żużle wielkopiecowe granulowane, bogate w tlenki wapnia, tlenki krzemu i tlenki glinu. Są one zbliżone do tych samych związków chemicznych, jakie posiadają cementy portlandskie, hutnicze i żelaziste. b) żużle kotłowe, mniej bogate w te same związki chemiczne, jednak przydatne do przeróbki na materiały o wysokich wartościach wiążących.

USA przerabiają żużle na zastępcze materiały, ponieważ przeróbka ich na bogaty we właściwości materiał wiążący, kalkuluje się kilkakrotnie taniej od zapraw cementowych i wapiennych. Materiał ten zdatny jest zarówno do murów w formie zapraw i do tynków, oraz do wszelkiego rodzaju najwyszukańszych betonów.

Stosowanie tych betonów jest wielokrotnie tańsze od wszelkich betonów gipsowych, płyt trocinowych, „heraklitów", „ksylolitów" i innych materiałów zastępczych. Obecnie USA wyrabia ją na szeroką skalę wszelkiego rodzaju wełnę izolacyjną z żużli kotłowych.

ZSRR sekunduje USA, wyrabiając najprzeróżniejsze materiały budowlane z tych żużli. Najwięcej wyrabiają bloków pustakowych, płyt działówkowych, rur kanalizacyjnych i nawet zaczęli stosować fabrykację wełny izolacyjnej.

U nas jakoś jeszcze głucho, a przecież stosując żużlobetony Polska uzyskałaby miliardowe oszczędności.

„Trójkąt w kole".

Nawóz ze śmietników

W Polsce było zawsze trudno o nawóz naturalny, a zwłaszcza w obecnych czasach, gdzie motoryzacja z każdym dniem się powiększa, a bydła rogatego, koni i nierogacizny jest dużo mniej.

A przecież wszystkie odpadki domowe, które dostają się do śmietników, są bardzo dobrym nawozem. Lecz śmietniki nasze są „zanieczyszczane" przez popiół węglowy, szkło i blachę. Dwe szkodliwe „dodatki" z rozporządzenia władz winny być składane w osobne na ten cel sporządzone, skrzynie. I w ten sposób ze wszystkich miast Polski będziemy mieć tyle nawozu, ile nam potrzeba. Nawóz ten odpowiednio doprawiony powinien być sprzedawany przez władze miejskie.

B. Starczewski
ogrodnik z Częstochowy.

UWAGA! Dnia 21 b. m. zamieścimy ostatnie wypowiedzi w ankiecie oszczędnościowej

Dom Towarowy w Stolicy

pod znakiem jajka i baranka

Oryginalnych jajek i baranków wprawdzie nie widzieliśmy, obchodząc szumiące wentylatorami i oświetlone a giorno podziemia Powszechnego Domu Towarowego na Złotej. PDT Warszawski nie posiada bowiem działu spożywczego, natomiast makiet tekturowych jajek i baranków przewiązanych barwnymi wstęgami umieszczono w różnych punktach Domu mnóstwo. Oznaka, że Dom stoi pod znakiem świąt. Ale i bez tych oznak wiadomo, że zbliżają się święta. Świadczą o tym zwiększone obroty PDT, wzmagający się napływ klientów, popyt na okrycia letnie (kanadyjki i płaszcze nieprzemakalne), a szczególnie obuwie „Bata".

TYLKO DLA LUDZI PRACY

Ubrać i obuć się można za tanie pieniądze w domu towarowym. Gros klientów przyciągają działy konfekcji, bielizny i obuwia. Po obuwie stoją kolejki na długo jeszcze przed otwarciem sklepu. Nic dziwnego, bo PDT na Złotej sprzedaje „batówki" bez kuponów, tylko za okazaniem legitymacji.

Powodzeniem cieszą się koszule męskie zwykłe i sportowe od 583 do 858 zł (sprzedaż tylko po 1 sztuce), sukienki damskie i płaszcze oraz garnitury męskie w cenie od 6 do 9 tys. zł. itd.

Sprzedaż artykułów, których brak rynek jeszcze odczuwa, odbywa się tylko za legitymacjami związkowymi, przy tym każdy zakup jest wpisywany do specjalnego zeszytu i kupujący musi się podpisać. Jest to zarządzenie PDT, skierowane przeciw ko handlarzom (handlarkom), usiłującym różnymi sposobami zaopatrzyć się tanio w te artykuły i nimi handlować na bazarze, uszczuplając w ten sposób rezerwy towarowe, które państwo po tańszej cenie przeznacza dla pracowników.

SĄ ŻARÓWKI

Poza sprzedażą normalnie i stale prowadzonych towarów, Dom sprzedaje „aktualia". W chwili obecnej np. żarówki 60 watówki między g. 3—6 po południu, po 183 zł za sztukę. Z partii 18 tys. sztuk żarówek, jakie Dom otrzymał, pozostało jeszcze ok. 6.000 (dzienna sprzedaż dochodzi do 1.000 sztuk).

Drugim takim aktualnym artykułem są pomarańcze. Wydaje je Dom Towarowy tylko za zaświadczeniem Rady Zw. Zawodowych.

Z partii ręcznych zegarków szwajcarskich po 3.750 zł, są już tylko niewielkie pozostałości. Rozchwytano je po prostu. Ale wkrótce nadejdzie nowa partia. To samo miało miejsce z kanadyjkami i damskimi nieprzemakalnymi płaszczami (z kapturem). Cena ich była w PDT przeszło o 50 proc. tańsza, niż w sklepach prywatnych. Nic też dziwnego, że były kolejki, ścisk i że je rozchwytano.

Zresztą i inne towary idą... twierdzi oprowadzający nas dyrektor Domu, ob. Peto. Nawet dywany. Zdawałoby się, nie ma na nie nabywców. Okazuje się, że nabywane są głównie na prezenty ślubne i imieninowe, itd. Kalkulują się taniej niż np. kwiaty, które wysyła się w takich wypadkach.

Przed świętami wzmógł się też popyt na porcelanowe serwisy. 6-o osobowy serwis z porcelany dolnośląskiej kosztuje 4.400 zł, na 12 osób 9.730 zł. Komplet do czarnej kawy 1.100 zł.

NA ŚWIATŁO DZIENNE

Torujemy sobie drogę przez tłum kupujących. Mijamy pracujących w pośpiechu, w trudnych warunkach sprzedawców i pakowaczki.

Warunki są trudne — bo praca w podziemiach w świetle lamp elektrycznych — bez widoku światła dziennego, w powietrzu dostarczanym tylko przez wentylatory, nie jest łatwa. Dlatego — kończy p. Peto — czekamy, tj. ja łącznie z całym personelem, na szybką budowę centralnego Domu Powszechnego na Brackiej, dokąd zostaniemy przeniesieni. Z podziemi na światło dzienne.

(ig)

K 3903-0

Chluba
produkcji rodzimej
POMADKA DO UST
AUTOMAT TORPEDO
LEDA
Polski Przemysł Perfumeryjny
„LEDA" L. Kosecka
Łódź, ul. Andrzeja Struga nr 51

Nowe książki »Naszej Księgarni«

Nakładem „Naszej Księgarni" ukazały się następujące wydawnictwa:

WITOLD MAKOWIECKI — PRZYGODY MELIKLESA GREKA — str. 288.

JAN GRABOWSKI — SKRZYDLATE BRACTWO — Wydanie II, str. 152.

W serii „Z praktyki szkolnej" „Naszej Księgarni" ukazał się Nr. 37:

HELENA BŁASIKOWA — INSCENIZOWANIE PIEŚNI W SZKOLE I ŚWIETLICY — wydanie II, zmienione i rozszerzone, str. 111.

JAN KULPA — NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO W SZKOLE PODSTAWOWEJ. Str. 207.

W serii „Teatr Szkolny" „Naszej Księgarni" ukazały się dwie jednoaktówki:

W. TOPORCZYŃSKA-OGARKOWA — BUDUJEMY MOSTY — str. 22.

KRYSTYNA ARTYNIEWICZ — JAK KLASA DRUGA ŚW. MIKOŁAJOWI POMAGAŁA — obrazek sceniczny. Str. 28.

Nakładem „Naszej Księgarni" ukazały się następujące podręczniki:

JERZY KRECZMAR i JULIUSZ SALONI — DROGI I ROZDROŻA — Część II. Wypisy polskie dla kl. II gimn. (dawniej III). Tom II. Cena zł. 250.—, str. 396.

Obóz pracy dla dobranej dziesiątki

Skończyły się wymuszenia w Rzeźni Miejskiej

Komisja Specjalna zakończyła dochodzenie w sprawie zorganizowanej grupy pracowników Rzeźni Miejskiej w Warszawie, zatrzymanych za wymuszanie dodatkowych opłat od hodowców i kupców doprowadzających bydło do uboju. Kupcy niezależnie od opłat przewidzianych w taryfie ubojowej, musieli płacić dodatkowo po 200 — 250 zł. od każdej sztuki bydła.

Galeria zatrzymanych osób, to element najróżnorodniejszy, począwszy od Kazimierza Ceglińskiego, referenta personalnego R. M., a skończywszy na Józefie Romanowiczu, zwykłym niewykwalifikowanym pracowniku (tragarzu). Cegliński urządził się sprytnie. Należał do tej dostojnej kompanii „incognito". Wiedziały tylko o tym dwie osoby. „Dolę" swą pobierał nie osobiście. Przynosił mu ją w kopercie członek grupy, Józef Tejchman, który nie był nawet poinformowany, co koperta zawiera.

Ogółem Komisja postawiła wniosek o skierowanie do obozu pracy następujących b. pracowników Rzeźni: Mariana Majewskiego, Wiacześława Zakołodnego, Romana Ferenca, Witolda Szwarca, Władysława Syreckiego, Jana Ostapiana, Wincentego Pniewskiego i wymienionych już Kaz. Cieglińskiego oraz dwóch Józefów: Romanowicza i Tejchmana. (ig)

Kronika sądowa

8 lat więzienia dla Skrzypczaka

Zapadł wyrok w sprawie zabójstwa studentki Wandy Rybczanki, o czym pisaliśmy we wczorajszym numerze.

Najważniejszym momentem w tej sprawie była opinia prof. Grzywo Dąbrowskiego, wykluczająca samobójstwo na podstawie kierunku strzału.

Po przemówieniu prok. Pyrzakowskiego Sąd przyjął koncepcję zabójstwa w uniesieniu i skazał Skrzypczaka na 8 lat więzienia. (g)

Starosta był niewinny

Wczoraj Sąd Doraźny w Warszawie rozpatrywał sprawę b. wice starosty Warszawa Północ Stanisława Kotlickiego, oskarżonego o nadużycia służbowe.

W czasie przewodu sądowego nie udowodniono winy oskarżonemu, wobec czego sąd wydał wyrok uniewinniający. W motywach wyroku sąd podał, że oskarżenie wynikło na skutek intryg jednego z pracowników starostwa.

Na zlecenie prokuratury Stanisław Kotlicki został z miejsca zwolniony.

Trzy lata więzienia dla renegatki

Eugenia Kołodziejska w czasie okupacji zadenuncjowała dwóch swoich znajomych że są przekonań komunistycznych i że jeden z nich przechowuje broń. Na skutek denuncjacji zostali aresztowani i osadzeni na Pawiaku Aleksander Dąbrowski i Jan Kobaczyński. Po tym Kołodziejska przyjęła volkslistę i wyjechała z Niemcem Hermansem do Rzeszy.

Na wczorajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Warszawie Kołodziejska skazana została na trzy lata więzienia. (g)

Nowy tygodnik dla kobiet
Przyjaciółka
ukaże się w niedzielę, dnia 21 marca, przynosząc między innymi początek powieści Marii Maliszewskiej p.t.
„Dwie Miłości"
Cena numeru 10 zł
W 303-0

Żywym udziałem w pracach bratniaków

A. Z. W. M. zdobył zaufanie studentów

Na Walnym Zebraniu warszawskiego AZWM „Życie", które odbyło się 14 b. m., podsumowano dotychczasowe osiągnięcia i rezultaty w pracy oraz nakreślono wytyczne na najbliższy okres.

W okresie od października ubiegłego roku wzrosła dwukrotnie liczba członków organizacji. W chwili obecnej czynnych jest 12 zarządów uczelnianych; ilość kół wydziałowych wzrosła w stosunku do roku ubiegłego o 13.

Sprawa roztoczenia opieki nad młodzieżą robotniczą i chłopską, wstępującą na wyższe uczelnie należała do najpilniejszych zadań. „Życiowcy" pracowali aktywnie w Bratnich Pomocach by uczynić z nich rzeczywisty instrument pomocy dla młodzieży akademickiej. Poprzez starania o sprawiedliwy rozdział stypendiów uczyniono poważny krok w kierunku polepszenia sytuacji materialnej studentów. Na szczególne uznanie zasługuje praca „Życiowców" w Bratniej Pomocy Politechniki Warszawskiej.

O zaufaniu, jakie zdobyli sobie studenci „Życiowcy" wśród ogółu studentów, świadczy fakt, że młodzież powierzyła im kierownicze stanowiska w 4-ch zarządach Bratnich Pomocy, ogarniających 14 tysięcy studentów, a więc około 70 proc. ogólnej liczby studiujących w Warszawie.

„Życiowcy" nie ograniczają swej pracy do terenu wyłącznie akademickiego, nawiązali również kontakt z młodzieżą szkolną i fabryczną ZWM-u, udzielając jej pomocy oświatowej i kulturalnej. Ogółem w chwili obecnej obsługiwanych jest przez „Życiowców" około 30 kół fabrycznych i szkolnych ZWM.

Naczelnym zadaniem „Życia" nie przestaje być wzmocnienie łączności z ogółem studentów w szeregach powstającej Federacji Polskich Organizacji Studenckich oraz zacieśnienie jednolitego frontu z ZNMS-em i współpraca z innymi organizacjami w ramach Akademickiej Komisji Jedności Demokratycznej.

BORYS POLEWOJ — Opowieść o prawdziwym człowieku

przekład Józefa Brodzkiego

Aleksy Mieriesjew po amputacji obu nóg leżał pogrążony w apatii. Jego współlokatorzy z sali Nr. 42 starali się początkowo rozweselić go.

Niestety, najbardziej towarzysko nastrojony Komisarz pułku kawalerii również czuł się coraz gorzej.

Przypomniał sobie, że w jego stronach był taki lekarz bez jednej ręki, najlepszy w całej okolicy. Jeździł konno, nawet polował, a nieraz tak strzelił, że śrutem trafiał wiewiórkę w sam czubek łba.

W tym miejscu Komisarz napomknął o zmarłym profesorze Wiliamsie, którego dobrze znał. Ten nawpół sparaliżowany człowiek, władający tylko jedną ręką, prowadził cały Instytut Rolniczy i kierował ogromnymi pracami.

Mieriesjew słuchał tego wszystkiego i uśmiechał się: Tak... leczyć, wydawać rozkazy, nawet polować, można bez nóg, ale przecież on jest lotnikiem, lotnikiem z zawodu, z zamiłowania. Jest nim od dzieciństwa, od tego dnia, gdy jako mały chłopak, pilnując słynnych na całą Wołgę ogromnych, pasiastych arbuzów, z początku usłyszał, a później zobaczył maleńkiego polnego konika, który błysnął w jasnym i wysokim niebie swymi podwójnymi skrzydełkami i wolniutko przepłynął nad stepami w kierunku Stalingradu.

— Ale przecież to nie był lotnik... powiedział Aleksiej i odwrócił się do ściany.

Ale Komisarz nie zrezygnował ze swoich usiłowań „dobrania kluczyka" do niego.

Pewnego razu, gdy Aleksiej leżał pogrążony w swej zwykłej apatii, usłyszał, jak Komisarz woła go swym tubalnym głosem:

— Alosza! popatrz!... tu o tobie napisali...

Stiepan Iwanowicz już mu niósł ilustrowane pismo. Niewielki artykulik był zaznaczony kolorowym ołówkiem. Aleksiej szybko przerzucił oczami to, co było podkreślone, lecz nie znalazł swego nazwiska.

Był to artykuł o rosyjskich lotnikach z czasów pierwszej, światowej wojny. Z kartek pisma na Aleksieja patrzała nieznana mu twarz jakiegoś młodego oficera z niewielkim, podkręconym do góry wąsikiem i białym otokiem na pilotce, zadzierżyście nasuniętej na bakier.

— Czytaj... przecież to, jak gdyby umyślnie dla ciebie wydrukowano, nalegał Komisarz.

Mieriesjew przeczytał. W artykule była mowa o rosyjskim lotniku, poruczniku Walerianie Karpowiczu, który podczas lotu nad nieprzyjacielskimi pozycjami, został ranny niemiecką, eksplodującą kulą „dum-dum". Ze zdruzgotaną nogą zdołał jednak na swoim Farmanie przelecieć z powrotem przez linię frontu i wylądował u swoich.

Amputowano mu stopę, lecz młody oficer nie chciał rzucić lotnictwa. Kazał sobie zrobić protezę według własnej konstrukcji, długo ćwiczył, gimnastykował się i trenował, aż wreszcie wrócił do pułku. Był instruktorem w szkole pilotażu i, jak wspomniano w artykule, niekiedy sam odbywał loty.

Karpowicz został odznaczony oficerskim Krzyżem Św. Jerzego, w dalszym ciągu pozostawał w lotnictwie wojskowym i zginął w katastrofie lotniczej.

Mieriesjew parę razy przeczytał artykulik. Młody, chuderlawy, porucznik ze zmęczoną twarzą uśmiechał się dość zawadiacko z kartek ilustrowanego pisma.

Cała separatka z ogromnym naprężeniem obserwowała Aleksieja, który tak długo jeździł dłonią po głowie, aż zupełnie rozczochrał się, wreszcie nie odrywając oczu od pisma, namacał ręką ołówek, leżący na stoliku i pedantycznie ze wszystkich stron otoczył artykuł podkreśleniami.

— Przeczytałeś? — chytrze zapytał Komisarz.

Aleksiej nie odpowiedział, wciąż przebiegając oczami zadrukowaną kartkę.

— I cóż ty na to?—

— Brak mu było tylko jednej stopy...

— Jesteś radzieckim lotnikiem, czy nie?...

— Latał na Farmanie... Cóż to za maszyna?... Etażerka i tyle. Każdy na nim poleci... żadna sztuka... . i jakaż to szybkość... kpiny...

— A ty, pytam się ja ciebie — jesteś radzieckim lotnikiem, czy nie? Radzieckim obywatelem!

— Jestem... jestem..., — jakoś automatycznie powtórzył Aleksiej, nie odrywając oczu od artykułu. Naraz na jego bladej twarzy zakwitł jakiś wewnętrzny rumieniec. Spojrzał dokoła radosnymi, zdumionymi oczami.

Aleksiej schował na noc numer pisma pod poduszkę i przypomniał sobie, że gdy w dzieciństwie szedł spać, również kładł pod poduszkę pokracznego niedźwiadka z wystającymi uszami, którego uszyła mu matka ze starej, aksamitnej bluzki.

Na to wspomnienie roześmiał się... roześmiał się na głos.

Nocą nie mógł zasnąć. Separatka była pogrążona w ciężkim śnie. Skrzypiały sprężyny pod przewracającym się na wszystkie strony Gwozdiewym. Stiepan Iwanowicz chrapał potężnie, z jakimś pogwizdywaniem i miało się wrażenie, że wyszarpuje z siebie wszystkie wnętrzności. Komisarz zrzadka postękiwał przez zaciśnięte zęby.

Aleksiej nic z tego wszystkiego nie słyszał. Raz po raz wydostawał spod poduszki numer pisma i przy świetle nocnej lampki przyglądał się uśmiechniętej twarzy porucznika.

— Nie przyszło ci to z łatwością, aleś dopiął swego! — myślał. Mnie dziesięć razy trudniej będzie — i zobaczysz — też potrafię! — zapewniał go.

Naraz w ciągu nocy Komisarz jakoś dziwnie znieruchomiał. Aleksiej podniósł się na łóżku i spostrzegł, że Komisarz leży blady, spokojny i jak gdyby już przestał oddychać.

Lotnik chwycił dzwonek i z całej siły począł nim trząść. z

Wkrótce przybiegła Klaudia Michajłowna, bez nakrycia głowy, z rozpuszczonymi warkoczami i pomiętą twarzą.

Po paru minutach wezwano ordynatora. Zaczęto zastrzykiwać kamforę, kładziono mu do ust rurkę od tlenowego aparatu — około godziny trwały te zabiegi i już zdawało się, że nie ma żadnej nadziei, gdy naraz Komisarz otworzył oczy i, uśmiechając się ledwo widocznym uśmiechem, rzekł szeptem do siostry Klaudii:

(D. c. n.)

1938 – 1948

MARIAN STANIEWICZ

TU MÓWI LONDYN...

Pod tym tytułem w najbliższym numerze doskonale redagowanego tygodnika „Żołnierz Polski" ukaże się artykuł pióra Mariana Staniewicza.

Artykuł ten zawierający wymowne zestawienie głosów prasy oraz wypowiedzi mężów stanu Anglii i Francji po zaanektowaniu Czechosłowacji przez Hitlera z głosami i wypowiedziami po rozwiązaniu ostatniego przesilenia rządowego w Pradze — przytaczamy w skrócie.

Na łamach pewnych organów prasy brytyjskiej (a także amerykańskiej i francuskiej) oraz w audycjach B.B.C. — „Czechosłovakia" występuje niezmiennie w „towarzystwie" jednych i tych samych określeń: z jednej strony — „totalizm", „czerwone niebezpieczeństwo" etc., z drugiej — „nieszczęsna", „zakuta w łańcuchy" etc.

Mężowie stanu, gazety, spikerzy radiowi rozdzierają szaty nad losem „ostatniej ostoi demokracji w Europie wschodniej, opanowanej teraz przez Moskwę". Najczęściej w artykułach i przemówieniach na początku pojawia się lezka żalu, a potem następuje energiczne uderzenie pięścią w stół.

Londyńska „Daily Mail" np. zamieściła w numerze z dnia 2 marca rb. oświadczenie marszałka Smutsa. Znany ze swego gołębiego serca (w stosunku do Niemców) marszałek, również wysączył swoją łezkę:

„Czechosłowacja — najlepsza ze wszystkich małych państw powstałych po pierwszej wojnie światowej — zakończyła swój żywot."

Jeremiady rozmaitych „Daily Mail" oraz uroczyście żałobny baryton spikera londyńskiego radia mógłby może przekonać kogoś o „straszliwym nieszczęściu", jakie spadło na naszych czeskich przyjaciół. Mogłoby — gdyby nie kilka drobnostek, które nawet najbardziej zasłuchanym w głos Londynu, każą się zastanowić nad istotną przyczyną wszystkich tych gazetowych, radiowych i dyplomatycznych żalów, skarg i gróźb.

✦

9 lat temu — 15 marca 1939 r. — wojska hitlerowskie wkroczyły do Pragi.

Jak wówczas reagowały litościwe serca z „Timesów" i „Daily Mail"? Jak mocno wówczas uderzali pięścią w stół brytyjscy dyplomaci?

„SZTUCZNY TWÓR WERSALU"

Prasa brytyjska zajęła się problemem czeskim dosłownie nazajutrz po triumfalnym wjeździe Hitlera do Wiednia. Podziwu godną przenikliwość wykazała zwłaszcza **„Daily Mail"**. Próżno jednak szukalibyśmy w organie konserwatywnym tych wyrazów uznania dla Czechosłowacji, jako „najlepszego z małych państw powstałych po pierwszej wojnie światowej", które tak skwapliwie drukuje „Daily Mail" w marcu 1948 roku. W marcu 1938 Czechosłowacja była dla „Daily Mail" **„sztucznym tworem Wersalu"**, którego obrona **„jest rzeczą dosłownie wstrętną dla narodu brytyjskiego"**. Oto ustęp z artykułu w sprawie czeskiej z dnia 14 marca 1938 r.:

„Interwencja w tej części Europy jest rzeczą dosłownie wstrętną dla narodu brytyjskiego. Interesy brytyjskie nie są zaangażowane i naród brytyjski nie da się wciągnąć w sprawy państwa, **które nie jest nawet narodem w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Czechosłowacja jest sztucznym tworem traktatów pokojowych z 1919 r., nie jest i nigdy nie może być prawdziwie jednorodnym państwem.** Od chwili powstania jako państwo, musiała stać się obiektem gwałtownych dyskusji i źródłem poważnego zadrażnienia... Ślepy, uparty duch Ligi Narodów zawsze stał na przeszkodzie rewizji traktatów pokojowych drogą dyskusji i zgody. Liga Narodów właśnie w ten sposób doprowadziła do tych gwałtownych metod. Ale nie jest zadaniem W. Brytanii naprawiać błędy „Genewy".

„...Jeśli Francja zostanie wciągnięta do walki w Europie, W. Brytania zachowa całkowitą swobodę decyzji. **Nie ma ona żadnego obowiązku popierania Francji, jeśli Francja pomagać będzie Czechosłowacji lub jakiemuś innemu państwu, z którym posiada umowę".**

Zestawmy te słowa z dzisiejszymi artykułami tej samej „Daily Mail". Nie trzeba niczego więcej, by ocenić cały ogrom cynizmu anglo-saskich adwokatów „wolności Czechosłowacji"...

MONACHIUM

Wydarzenia potoczyły się szybko. Odroczony w maju 1938 roku kryzys czeski wybuchł ze zdwojoną siłą we wrześniu. W noc z dnia 29 na 30 września 1938 r. rządy Anglii i Francji „zabezpieczyły" pokój świata w Monachium... Czechosłowacja zmuszona została do oddania Niemcom Sudetów, otrzymując w zamian od państw zachodnich oficjalną gwarancję nienaruszalności swych pomonachijskich granic. Chamberlain podpisał z Hitlerem deklarację o nieagresji, podobną deklarację podpisał 6 grudnia 1938 r. z Ribbentropem francuski minister spraw zagranicznych Bonnet (dzisiejszy ambasador Francji w Waszyngtonie). **W kołach politycznych stwierdzono, że w obu wypadkach państwa zachodnie zgodziły się pozostawić Niemcom wolną rękę na wschodzie.** Wypadki szybko potwierdziły słuszność tych twierdzeń.

ANEKSJA CZECH

10 marca 1939 r. prasa niemiecka podjęła gwałtowny atak na rząd czeski. 14 marca hitlerowskie marionetki — ksiądz Tiso, Sidor, Durcansky i in. — proklamowali „niepodległość Słowacji". W nocy z 14 na 15 marca „prezydent" Hacha złożył podpis na akcie „inkorporacji" Czech i Moraw do Niemiec. 15 marca wojska niemieckie były w Pradze...

A oto reakcja kół oficjalnych i niektórych organów prasy brytyjskiej.

15 marca Chamberlain złożył pośpieszne oświadczenie w Izbie Gmin, że gwarancje udzielone po Monachium Czechosłowacji nie będą dotrzymane:

„W naszej opinii sytuacja uległa radykalnej zmianie z chwilą, gdy sejm słowacki obwieścił niepodległość Słowacji. **Sytuacja, jaką przewidywała brytyjska formuła gwarancyjna, przestała tym samym istnieć i rząd brytyjski nie może się więcej uważać za związanego tą gwarancją".**

Szacowny gentleman umył ręce. Czechosłowacja oddana została na pastwę Hitlera bez mrugnięcia okiem. Większość gazet ograniczyła się jednak do zdawkowych słów potępienia. A dzisiejsza głośna „obrończyni" Czechosłowacji — **„Daily Mail"** — pozostała nawet wówczas wierna sobie. 14 marca gazeta pisała:

„Obecny rozwój wypadków w Czechosłowacji jest po prostu dalszym stadium w rozpadaniu się państwa, które od początku powstania nosiło w sobie zarodki swej destrukcji. **To, co się dzieje obecnie, jest prawdopodobnie jeszcze jedną bezkrwawą zmianą mapy Europy.** Nastąpią jeszcze inne, zanim traktaty pokojowe nie zostaną całkowicie zlikwidowane".

16 marca **„Daily Mail"** pisała:

„W. Brytania nie ma podstaw do czynienia sobie jakichkolwiek wyrzutów z powodu Czechosłowacji. Nie ma też podstaw do interwencji. Ostateczne rozpadnięcie się Czechosłowacji było rzeczą nieuniknioną. Spowodowane ono było wewnętrznym rozłamem, a nie zewnętrzną agresją".

Chamberlain, pomimo formalnego protestu, złożonego w Berlinie w gruncie rzeczy podzielał najwidoczniej opinię konserwatywnego dziennika.

Droga monachijska pozostała aktualna, choć pod naciskiem opinii publicznej trzeba było zmienić nieco środki.

FRANCJA UMYWA RĘCE

Jakie stanowisko zajęła sojuszniczka Czechosłowacji — Francja? Biuletyn MSZ w następujący sposób charakteryzuje stanowisko rządu francuskiego:

„Dzienniki francuskie z drugiej połowy marca doniosły w sprawozdaniach parlamentarnych, że min. Bonnet na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych ograniczył się na wstępie do suchego przedstawienia faktów i rozwoju sytuacji politycznej na terenie Czechosłowacji. Min. Bonnet — jak zaznaczają dzienniki — podkreślił, że FRANCJA I ANGLIA NIE MIAŁY ŻADNYCH ZOBOWIĄZAŃ PRAWNYCH W STOSUNKU DO CZECHOSŁOWACJI, aby dowieść, że wszelka interwencja ze strony Anglii i Francji była zupełnie bezcelowa".

17 marca wystąpił w parlamencie Leon Blum. Blum oświadczył, że nie zarzuca min. Bonnetowi układu monachijskiego, gdyż wszyscy „zostali wprowadzeni w błąd". Następnie ideolog „humanistycznego socjalizmu" bez wielkich ceregieli pogrzebał Czechosłowację, tak jak poprzednio pogrzebał Hiszpanię i Austrię:

„Nie żądamy od rządów francuskiego i angielskiego, by wypowiedziały wojnę Niemcom, by wskrzesiły Czechosłowację, żądamy, aby powstrzymały to staczanie się w przepaść".

„Paris Soir" z 14 marca pisał:

„Zawalenie się jednej części budowy pociąga za sobą dalsze załamywanie się całego systemu... **Co do Anglii i Francji, to — oczywiście — asystują one tylko przy dramacie, przyglądając mu się przez lornetkę".**

Przez lornetkę chciano przede wszystkim dojrzeć marsz Hitlera na wschód — przeciw Związkowi Radzieckiemu.

TU MÓWI MOSKWA...

Związek Radziecki był jedynym państwem, które od pierwszego okresu agresji hitlerowskiej — przy sprawie Mandżurii, Abisynii, Nadrenii, Hiszpanii, Austrii — domagało się czynnego przeciwdziałania napastników. **Związek Radziecki był jedynym państwem, które we wrześniu 1938 r. deklarowało gotowość udzielenia natychmiastowej pomocy wojskowej Czechosłowacji.**

19 marca 1938 r. komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR, Litwinow, udzielił niezwykle ostrej odpowiedzi na 2 noty niemieckie, zawiadamiające o ustanowieniu protektoratu nad Czechami i Morawami.

„Rząd sowiecki nie może pominąć milczeniem tych not, aby nie wywołać fałszywego wrażenia i obojętnego stosunku do wypadków w Czechach... Powołanie się Niemiec na koncepcję historyczno-polityczną, a w szczególności na państwo czesko-słowackie, jako na źródło ciągłego niepokoju i groźby dla pokoju Europy, na niezdolność do życia państwa czeskiego i na wynikającą stąd konieczność specjalnej troski Niemiec, nie może być uznane za usprawiedliwione i odpowiadające znanym całemu światu faktom. CZĘCHY BYŁY JEDNYM Z NIEWIELU PAŃSTW EUROPEJSKICH, KTÓRE ISTOTNIE DAWAŁY GWARANCJĘ POLITYKI WEWNĘTRZNEJ ZARÓWNO JAK I ZEWNĘTRZNEJ CAŁKOWICIE POKOJOWEJ. Nie ma takiego państwa, które by konstytucyjnie dawało prawo jego głowie bez zgody narodu wyrzekania się niezależności państwowej. Poza tym trudno przypuścić, aby jakikolwiek naród mógł zgodzić się na przekreślenie swego bytu państwowego, tym bardziej naród, który setki lat walczył o swoją niepodległość i od 20 lat zachwalał swój byt niepodległy. AKT PREZYDENTA HACHY SPRZECZNY JEST Z KONSTYTUCJĄ CZESKĄ I WSKUTEK TEGO NIE MOŻE ON POSIADAĆ MOCY PRAWNEJ. Zasada samostanowienia narodu, na którą często powołuje się rząd niemiecki, wymaga swobodnego wypowiedzenia się narodu. W danym wypadku nie było żadnego wyrażania woli narodu czeskiego, choćby w formie plebiscytu, jak np. na Górnym Śląsku i w obszarze Saary. WOBEC BRAKU WYRAZU WOLI, OKUPACJA CZECH PRZEZ WOJSKA NIEMIECKIE NIE MOŻE NIE BYĆ UZNANA ZA AKT SAMOWOLI, GWAŁTU I AGRESJI.

Powyższe wywody odnoszą się całkowicie i do zmiany statutu Słowacji, zmiany nie usprawiedliwionej jakimkolwiek wyrazem woli narodu słowackiego... AKCJA RZĄDU NIEMIECKIEGO STAŁA SIĘ SYGNAŁEM DO ORDYNARNEGO WTARGNIĘCIA WOJSK NIEMIECKICH NA UKRAINĘ PODKARPACKĄ I DO NARUSZENIA ELEMENTARNYCH PRAW TEJ LUDNOŚCI.

WOBEC POWYŻSZYCH FAKTÓW RZĄD SOWIECKI NIE MOŻE UZNAĆ ANEKSJI CZECH I SŁOWACJI".

✦

W roku 1938 — 1939 Monachium się udało. Dlatego „Daily Mail" śladem Goebbelsa nazwała wówczas Czechosłowację „sztucznym tworem Wersalu". Hitler szedł na wschód, a o to tylko chodziło monachijczykom.

W roku 1948 Monachium się nie udało. Naród czeski potrafił udaremnić plany imperialistów, potrafił obronić i utrwalić swą wolność. Dlatego „Daily Mail" rozdziera szaty nad „nieszczęsnym losem Czechosłowacji", dlatego wczorajsi protektorzy Hitlera, a dzisiejsi protektorzy Schumachera, załamują ręce nad „pognębieniem demokracji", dlatego reakcja całego świata w bezsilnej złości miota oszczerstwa, obelgi i groźby.

Trudno nawet przypuścić, by ktokolwiek pozwolił się dziś wprowadzić w błąd. Zbyt dobrze pamiętamy przeszłość, zbyt wyraźnie widzimy teraźniejszość.

Nie chcieli umierać za Pragę...

Kontynuując politykę ustępstw wobec Niemiec hitlerowskich Anglia i Francja zgodziły się w tragiczne dni września 1938 r. zaprzedać Hitlerowi Czechosłowację w nadziei skierowania na agresji niemieckiej na Wschód. Na zdjęciu (od prawej): minister spraw zagr. Bonnet, premier Daladier i ambasador Francois Poncet udają się w towarzystwie Goeringa do kwatery Hitlera w Monachium aby podpisać haniebny akt kapitulacji.

DAR szwajcarskich profesorów

Profesorowie Wydziału Geodezyjnego Politechniki Związkowej w Zurichu w Szwajcarii: prof. dr. C. F. Baeschlin, prof. dr. M. Zeller, prof. Ed. Imhof oraz dr. A. Brandenberger przekazali na rzecz Wioski Szwajcarskiej w Otwocku „Don Suisse" sumę 31.090 złotych.

Suma ta stanowi honorarium autorskie za artykuły i publikacje umieszczone przez profesorów szwajcarskich w roku ubiegłym w polskim czasopiśmie naukowo-technicznym „Przegląd Geodezyjny".

Artykuły te napisane były specjalnie dla geodetów polskich i zadaniem ich było zobrazowanie postępu w dziedzinie geodezji w okresie drugiej wojny światowej.

Wieczna Zwa

— Felek, jakie imię mam na prawej łopatce, bo do niej chcę list napisać...

Rosną dobrowolne wkłady oszczędnościowe

Dwa miesiące temu Bank Gospodarstwa Spółdzielczego rzucił hasło dobrowolnego oszczędzania, celem zebrania środków na wzmożenie kredytów inwestycyjnych.

Apel ten nie minął bez echa. Świadczy o tym systematyczny wzrost książeczek oszczędnościowych w BGS. Suma wkładów wzrosła w okresie tych dwu miesięcy o 28 milionów 552 tys. zł. (tj. o 51 proc.) i wynosi już około 90 milionów złotych, a liczba książeczek o 11.888 t.j. o 75,6 proc.

Przeciętny wkład na jedną książeczkę oszczędnościową wynosi 3.000 złotych.

Kobiety w warsztatach ślusarskich

W Chorzowie zakończył się ostatnio 3 i pół miesięczny kurs ślusarski dla kobiet. Absolwentki kursów zatrudnione zostały w warsztatach ślusarskich Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie.

W najbliższym czasie uruchomione będą dalsze kursy tego typu dla kobiet.

Już wkrótce „Ostatni etap" (oświęcim)

Z DNIA NA DZIEŃ

»Pełną parą naprzód!«

Zamykając sesję pierwszą paryskiej konferencji 16, min. Bevin z oficjalną radością wykrzynął: „A teraz pełną parą naprzód!"

Niektóre delegacje—np. francuska —musiały w owej chwili wzdrygnąć się nieprzyjemnie: wiadomo, że parą można się niekiedy boleśnie oparzyć...

Najważniejszym aktem konferencji 16 było to że przestała być konferencją 16. Uchwalono — oczywiście, niezależnie od woli min. Marshalla— dopuszczenie 17 członka: przedstawicieli Niemiec. Nie przedstawicieli władz okupacyjnych, jak w ostatniej chwili usiłowali jeszcze wytargować Francuzi ale reprezentantów władz NIEMIECKICH w Niemczech Zach.

A więc przede wszystkim — „premiera" Puendera, którego zasługi dla reżimu narodowo-socjalistycznego tak bezstronnie ocenił swego czasu sąd hitlerowski.

Ten jeszcze jeden spośród licznych ostatnich sukcesów rządu francuskiego wywołał powszechne... przygnębienie w Paryżu. Trudno dopiero zrozumieć, dlaczego. Przecież istotnie ruszono „PEŁNĄ PARĄ".

Wprawdzie nie tyle naprzód, ile wstecz: w kierunku 1914 i 1939 roku. W kierunku odbudowy potężnych Niemiec.

Przynajmniej, jeśli chodzi o najlepsze chęci przykładnie nieobecnego na konferencji 17 — min. Marshalla.

Żywie jeszcze duch wolności

Delegat Portugalii całkiem słusznie i logicznie domagał się dopuszczenia do grona marshallowskiego również i Hiszpanii gen. Franco. „W chwili — oświadczył senor Caire da Mata /— gdy opracowujemy udział w naszych pracach delegatów Niemiec, rząd portugalski wyraża gorące życzenie, aby szybko nadszedł dzień, w którym również i Hiszpania będzie dopuszczona do pokojowej współpracy państw zachodnich."

Życzenia delegata portugalskiego ziści się, być może, szybciej, aniżeli sam przypuszcza w najmilszych swoich marzeniach. Prawda: min. Bevin z jednaką wciąż odrazą odnosi się do gen. Franco, a rząd USA z jednaką wciąż konsekwencją zwalcza „totalitaryzm" — ale może jednak i jeden i drugi dadzą się jakoś ubłagać?

Bo skoro się już raz ruszyło „pełną parą"...

Zresztą delegat portugalski wyraźnie podkreślił: „Zaznaczam, że St. Zjednoczone pozostawiły Komitetowi 16 państw absolutnie wolny wybór narodów, które będą brały udział we współpracy gospodarczej".

Cóż u licha, żywie jeszcze duch wolności w Europie Zachodniej!

Akompaniament

Na 17 bm. prez. Truman zwołał nad zwyczajne posiedzenie obu połączonych Izb Kongresu. Zapowiedziano, że prezydent złoży oświadczenie na temat sytuacji międzynarodowej. Prasa, radio i agencje telegraficzne nie zaniedbały niczego, by zelektryzować opinię wokół „sensacyjności" zapowiedzianego oświadczenia.

Tymczasem...

Mniejsza o kwasy i dąsy sen. Vandenberga, przewodniczącego senackiej komisji spraw zagr. oraz Josepha Martina, przewodn. Izby Reprezentantów, którzy odmówili udziału w konferencji doradczej, poprzedzającej oświadczenie prezydenta, obrazwszy się o to, że prez. Truman „nie uzgodnił"...

Istotnym akompaniamentem do deklaracji prez. Trumana jest strajk pół miliona górników i robotników, który właśnie wybuchł w St. Zjednoczonych.

Ogromnie niefortunny akompaniament. Można nawet zaryzykować: zgrzytliwy akompaniament.

Spokój!

W chwili, kiedy histeria osiąga na zachodzie jeden ze swoich częstych szczytów; w chwili, kiedy tamtejsi mężowie stanu przeciągają się w pesymistycznych i alarmistycznych oświadczeniach — w Związku Radzieckim przeprowadza się demobilizację armii i przestawienie jej na całkowicie pokojową stopę.

Siła, spokój — i trzeźwa ocena manewrów przeprowadzanych przez specjalistów „zimnej wojny".

SŁAW

ZKRAJU

(Obsługa własna)

POŁOWY ŁOSOSIA ROZPOCZĘTE

GDYNIA. Pierwsze próby połowów łososia przyniosły dobre wyniki. Przeciętny połów na kuter wynosi ok. 60 sztuk łososia dziennie. Rekord pobiła motorówka rybacka „Hel 56", która przywiozła 78 sztuk łososia z jednego połowu.

„SMOK" WYCIĄGA WRAKI

ŚWINOUJŚCIE. Do Świnoujścia przybył statek holownik „Smok" wyposażony w nowoczesne urządzenia do wypompowywania wody z wraków. Statek ten w ciągu ostatnich 2 dni wydobył w porcie Ustka jedną łódź desantową i jedną łódź spacerową. „Smok" rozpoczyna w Świnoujściu prace wstępne przy wydobyciu zatopionego dużego statku pasażerskiego „Andros". Na statku tym zatonęło w czasie wojny ok. 3 tys. Niemców.

PRZED WIELKIM ZJAZDEM B. UCZNIÓW GIMNAZJUM

BOCHNIA. W dniu 5 czerwca b.r. odbędzie się zjazd koleżeński abiturientów gimnazjum bocheńskiego z lat: 1898, 1905, 1908, 1913, 1918, 1923, 1928 i 1938.

Zgłoszenia uczestnictwa wraz z należnością na koszta zjazdu w wysokości 1.500 zł. od osoby należy przesyłać pod adresem adwokata D-ra Edwarda Artamowskiego w Bochni.

Za Komitet Zjazdowy:
X. Skibniewski

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

„DOM PRZY DRODZE"

I. J. Bernarda (TEATR »MINIATURY«)

Jeśli przyjąć, że drzewa, rosnące nad wodą, przeglądając się w niej, wzbogacone niejako własnym odbiciem, stanowią dla artysty — właśnie ze względu na dwoistość obrazu — obiekt o wiele wdzięczniejszy, niż drzewa polne — zgodzić się również można, że t.zw. teatr milczenia góruje nad teatrem dialogu. Byłoby może najsłuszniejsze uznać, że jest to kwestia temperamentu i upodobań, a nie jakichś stałych norm estetycznych.

Znany jeszcze przed wojną dramaturg francuski I. J. Bernard zdecydowanie przekłada w swoim tworzywie artystycznym walor milczenia nad walor mowy.

„Teatr jest dla mnie sztuką przeżyć niewyrażalnych — pisze autor „Domu przy drodze". — Najgłębsze wrażenie osiąga się nie tyle przez same wypowiedzi, ile przez wywoływane przez nie reakcje. Obok dialogów słyszanych istnieją — rządzą ce nimi — dialogi wewnętrzne, domyślne, które mają wielkie znaczenie na scenie".

Zgodnie z tym — te właśnie „dialogi słyszane" Bernard traktuje tylko jako pretekst do owych „dialogów domyślnych". Przyznać trzeba, że w czym, jak w czym, ale w ulubionym przez Bernarda rodzaju problemów życiowych — „problemów miłości" — tam, gdzie to „usta milczą — dusza śpiewa", stosowanie dialogów domyślnych jest specjalnie przydatne i trafne.

✦

Wybijmy od razu drzwi otwarte i powiedzmy po prostu, że utwór teatralny, oparty na skondensowanych przeżyciach wewnętrznych, niedomówieniach, przemilczaniu, „niewyrażalności" itp. subtelnych niuansach — wymaga dobrej gry. Utwór taki dla aktorów jest zarazem trudny i wdzięczny. Wdzięczny — pod warunkiem, że aktorów cechują nie tylko zdolności, ale — talent. Nie każdy Wiarus w „Warszawiance" może być Solskim. Wobec tego, niekiedy może i lepiej „Warszawianki" nie wystawiać w ogóle. Niźli — kiepsko. A przyznać trzeba, że koncertu gry w „Domu przy drodze" (poza grą jednej z jego mieszkanek) nie przeżyliśmy.

✦

Bohaterką wieczoru była p. **Stanisława Stępniówna** w roli Joanny.

Joanna — to dziewczyna burgundka, o czystym sercu, skromna i prosta. Czynniki zasadnicze w jej życiu wewnętrznym — to wyjątkowa wyobraźnia i pasja doznawania wielkich przeżyć. Nude codzienności prowincjonalnej, brak wszelkich emocji w emerytalnym domu rodzicielskim Joanna równoważy marzeniem o „królewiczu" z bajki, który by powiódł ją w świat rozległy a nieznany. W marzeniu tym ma dwu wielkich sprzymierzeńców: ojca i... drogę. Tak, bo droga, na którą godzinami można patrzeć przez okno, wie dzie w świat, pełno na niej ruchu i życia... Tędy przyjdzie „królewicz"!...

Ojciec Joanny, urzędnik z przypadku (syn marynarza), pomimo całej monotonii i melancholii życia własnego, jest „zawodowym" marzycielem. Od zatraty w marzeniu zabezpiecza go, jak pas ratunkowy, realizm żony. Ojciec zrezygnował z urzeczywistnienia tęsknot własnych, ale za to tym goręcej pragnie, aby Joanna weszła w życie „drzwiami frontowymi". Oboje wierzą, że nadarzy się sposobna ku temu okazja.

Tę właśnie „okazję" stanowi „przypadkowo przez wypadek" (samochodowy) zesłany, sławny literat i jego syn, młody malarz. Gdy wydaje się już pewne, że wszystko skończy się happy end'em — życie wprowadza swoją korektę... Do małżeństwa nie dochodzi! Literat i malarz wyjeżdżają tam, skąd przybyli.

Ponieważ nie mieliśmy tekstu sztuki w rękach, nie udało się nam odgadnąć, dlaczego młodzieniec, tak, zdawałoby się, „stosowny na królewicza", nie postawił „kropki nad i". Czy dlatego, że nie pokochał Joanny, czy też dlatego, że zapragnął poświęcić się na rzecz zakochanego w niej ojca? W każdym razie — to pewne — do ślubu nie doszło.

Rozwiały się piękne marzenia Joanny i zarazem — marzenia jej ojca. Ale ponieważ oboje byli marzycielami nieuprawnymi, korektę, wniesioną przez życie, przeżyli dosyć szybko; po 2 tygodniach!

Marzenia ich odnalazły inny obiekt: rolę nieprzychylnej, obcej drogi zastąpił, dotychczas zbyt mało brany pod uwagę... dom własny i jego uroki. Oczywiście, taka pointa sztuki może budzić zastrzeżenia.

✦

Byłoby zbyt skąpo, gdybyśmy powiedzieli, że **p. S. Stępniówna** rolę swą zagrała b. dobrze. Nie tylko zagrała, ale przeżyła ją, promieniując świeżością, wdziękiem i uroczą naiwnością młodej dziewczyny.

Pan **M. Bogusławski** uzmysławiał, trafnie, na ogół, typ ojca-emeryta z naturą marzycielską. Do najlepiej zagranych fragmentów należą przeżycia, związane z ciosem, zadanym marzeniom Joanny, a który ugodził również ojca.

Typ matki, który przedstawiła p. **W. Szczepańska**, był nieodpowiedni do sztuki I. J. Bernarda. Pokrewieństwo p. **L. Łuszczewskiego** (literat-opiekuń) z p. **R. Piekarskim** (młody malarz — syn), wynikające z woli autora, widocznie było również i w sensie artystycznym. Ten sam drewniany sposób reagowania, z tą tylko różnicą, że p. Łuszczewskiego cechowała większa oględność w ruchach.

Całość przedstawienia można by określić jako wieczór niedosytu. Nie zrównoważył go nawet czar, płynący z roli Joanny.

(a. p.)